

KATECHIZM I MIŁOŚĆ

Dzieło Boskiej Opatrzności powstało siedem lat temu w zwykły wielkopostny poranek i swe istnienie rozpoczęło od zwykłej lekcji katechizmu udzielonej płaczącemu chłopcu , który uciekł z Kościoła.

Chłopiec ten stał się w przyszłości dobrym chrześcijaninem i do dziś , choć jest żołnierzem , wspomina chętnie dzień , który był dla niego bardzo burzliwy a równocześnie szczęśliwy.

A po nim iluż to chłopców stało się dobrymi chrześcijanami , z pomocą Katechizmu i łaski Bożej !

Ach , jakże skuteczny jest katechizm ! Czy wiecie , drodzy synowie , czym jest i do czego prowadzi Katechizm ? Jezus przemienił całe społeczeństwo : przemienił jego poglądy , obyczaje , prawa , jednym słowem przemienił wszystko.

Zapytamy , jakich środków użył do tego ? Użył jednego środka , bardzo prostego . Zebrał wokół siebie dwunastu ubogich rybaków i przez trzy lata wrył w ich sercach i umysłach Katechizm , po czym rzekł do nich : " Idźcie i nauczajcie wszystkie narody ; nauczajcie tego co ja was nauczyłem a wasi następcy niechaj kontynuują to dzieło aż do skończenia czasów " .

Tak też uczynili i świat stał się chrześcijański.

A dzisiaj czego naucza Kościół ? Daje swym misjonarzom w jedną rękę Krzyż , w drugą zaś mały Katechizm i z tymi pomocami wysyła ich pomiędzy barbarzyńskie narody , które setkami wkraczają do Błogosławionego Przybytku.

Świat nawrócił się i nawraca się nadal dzięki łasce Bożej i Katechizmowi.

Chrześcijaństwo narodziło się i utwierdziło dzięki głoszeniu Ewangelii, to znaczy dzięki Katechizmowi i w ten sposób musimy je zachować i umacniać wśród wszystkich narodów.

Módlcie się o drodzy synowie ! - bo tylko dzięki waszej modlitwie nauka Jezusa Chrystusa może wejść do rodzin , do szkół i może stać się podstawą wychowania moralnego i każdego innego nauczania.

Módlcie się drodzy ojcowie i drogie matki ! Bo nasza młodzież , szczególnie z większych miast , zbacza coraz częściej z właściwej drogi ; lecz Pan skłoni ucho na wasze wołanie i zlituje się nad tysiącami młodych ! - spojrzysz litościwym okiem na łzy swego Kościoła , który jak nowa Rachela oplakuje swe dzieci pogrążone w otchłani zła i bezbożnictwa !

Jeśli chcecie mogę wam zdradzić tajemnicę pociągania za sobą rzesz chłopców i młodzieży - tajemnica ta tkwi w umiejętności przyobleczenia się w miłość Chrystusa !

Aby rozpocząć i utrwać dzieło katechizowania potrzeba nam tylko jednej rzeczy - miłości Jezusa Chrystusa ! Gdy posiadamy miłość Jezusa Chrystusa podczas nauczania katechizmu jesteśmy w stanie pokonać wszystkie przeszkody i osiągnąć zamierzony cel.

Jeśli zostaniecie wezwani przez proboszcza do zaszczytnego zadania - nauczania Katechizmu - to proście Pana o to , aby Wam dał wiele miłości - miłości cierplivej i dobrodusznej , pokornej , która wszystko znosi , która we wszystkim pokłada nadzieję , która nigdy nie ustaje.

Z sercem przepelnionym tą miłością idźcie poszukiwać chłopców , którzy szczególnie w niedziele wałęsają się po ulicach i placach naszego miasteczka ; wychodźcie im naprzeciw z wielką miłością , nie czujcie nigdy zmęczenia, przymykajcie oko na ich niedoskonałości , umiejcie współczuć i cierpieć wraz z nimi .

Miejcie zawsze uśmiech na twarzy i dobre słowo dla każdego z nich , bądźcie uprzejmi dla wszystkich , bez żadnych wyjątków , uczynicie wszystko , aby przyprowadzić zabłąkane dusze do Chrystusa . Bądźcie gotowi oddać nawet swe życie dla zbawienia jednej duszy ! Dobrocią Jezusa Chrystusa , o drodzy synowie , możecie zwyciężyć i przyciągnąć ku sobie chłopców z naszego miasteczka.

Miłość Jezusa Ukrzyżowanego , oto nasza tajemnica o drodzy bracia i synowie , ona pomaga nam przyciągać innych , poruszać ich serca , nawracać, oświecać a przede wszystkim wychowywać chłopców , którzy są naszą nadzieją i rozkoszą Serca Jezusowego !

Miłości żywej ! miłości wielkiej ! miłości zawsze ! a odnowimy młodzież ! Iluż to chłopców poznałem , którzy zboczyli z właściwej drogi , nieuczciwych i złych na nas księży.....nienawidzących nas bez żadnego powodu....uważanych za straconych...., a jednak wystarczyło im dobre słowo , słowo miłości , wystarczyło słodkie spojrzenie aby ich pokonać.....

Miłości żywej ! miłości wielkiej ! miłości zawsze ! Z miłością możemy uczynić wszystko , bez miłości nie dokonamy niczego !

Ach przyjdź ! o święta miłości Jezusa i pokonaj i pociągnij ku sobie serca wszystkich ludzi , a przede wszystkim wzrastaj w mojej biednej duszy !

Na końcu każdego tekstu będzie cytowane źródło z którego został on zaczerpnięty.

Z książki "Opera della Divina Provvidenza " , 4 września 1898 ; Ks. Orione mówi z zapalem o konieczności nauczania prawd chrześcijańskich i świadectwie miłości .

BÓG I MOJA MATKA

.....Bóg i moja matka ! Oto dwie myśli , które są jak światło przewodnie i hamulec młodości , która jeszcze nie jest zepsuta .

Ale każdy młodzieniec pewnego dnia musi opuścić rodzinę i rozpocząć swe życie w społeczeństwie . Tego też dnia spotka się z językiem różnym od tego jaki słyszał dotychczas w rodzinie czy w internacie gdzie się wychował ; spotka ludzi mówiących z pogardą o tym czego nauczyła ich matka i ksiądz . Ci

właśnie ludzie, ich slogany , ich przykład , ich wpływy , ich pogarda stanowią to co nazywamy światem.

Każdy z nas musi więc dokonać wyboru. O przejść ponad opiniami innych i naśladować Jezusa - pierwszego przyjaciela naszego dzieciństwa , który proponuje nam drogę krzyża o zagłuszyć w sobie głos sumienia i kroczyć drogami tego świata.

Bardzo wielu wybiera tę drugą . Dlaczego ? Dlatego , że Jezus Chrystus narzuca prawo pokory i umartwienia i obiecuje szczęście tylko w przyszłym życiu , natomiast świat zapewnia nam wolność bez żadnych ograniczeń i szczęście doczesne.

Jeśli wybierzeecie drogi tego świata będziecie mieli wielką wolność i żadne myśli duchowe nie staną wam na przeszkodzie. Będziecie mieli wielką wolność , i nie będą wam ciążyły obowiązki narzucone przez religię . Wolność ta przyniesie wam bezpośrednią satysfakcję . Podczas gdy Chrystus mówi , że kto popełnia grzech dopuszcza się niegodziwości , świat zapewnia , że popełniając grzech można nadal nazywać się ludźmi uczciwymi i kroczyć naprzód z podniesioną głową .

Oto obietnice , które daje nam świat . Ale czy tak naprawdę mogą one dać szczęście i pełną wolność ? O nie , moi drodzy synowie !

Widzicie , ja sam poznałem wielu chłopców ! Byli dobrzy , kochali mnie i ja ich kochałem w Panu , i byli szczęśliwi . Lecz później nadszedł ten złowieszczy podmuch i wielu z nich odeszło , znikając w tłumie ludzi poszukujących innego szczęścia , biedni synowie ! A teraz niektórzy z nich , zawiedzeni , wspominają szczęśliwe czasy i piszą....a ich listy skłaniają do płaczu , o biedni moi chłopcy !

To prawda , że na początku gdy młody człowiek ulega swym namiętnościom, wydaje mu się być prawdziwie wolnym . Nie czuje się skrępowany żadnymi przykazaniami Bożymi ani kościelnymi i wydaje mu się , że osiągnął prawdziwą wolność , tak jak żrebak spuszczone z lejców , który kłusując jak zwariowany niszczy trawę , kwiaty i wszystko co napotka na swej drodze . Lecz później ? Później dostrzega , że wpadł w pułapkę , że stał się sługą tego świata . Jezus Chrystus jest Ojcem , świat zaś jest tyranem i traktuje nas tak jak to potrafią tyrani.

I tak też młody człowiek , któremu wydawało się że prawdziwą niezależność można zdobyć buntując się przeciwko wierze ojców , wpada w ręce przewrotnych kolegów , którzy pragną nim rządzić ; od tej chwili musi on myśleć tak jak myślą inni , iść tam dokąd idą inni , czynić to co czynią inni....Przeklina swój los , ale nie ma innego wyjścia - trzeba go znosić. Oto wolność jaką zdobył !!!

Niech was Pan Bóg uchwata , o drodzy chłopcy , od wolności i szczęścia jakie obiecuje współczesny świat !

Trzeba zobaczyć na łożu śmierci jak dotrzymuje on swych obietnic! Do dziś pamiętam śmierć młodzieńca , który mógłby stać się wybitnym pisarzem , natomiast napisał tylko rzeczy obrażające dobre obyczaje . Zbliżając się ku swemu końcowi czuł potrzebę powrotu do starej wiary i wołał :

" Boże moich przodków

Boże mojej matki , której jako chłopiec ufałem !"
Nieszczęsny . " Nie dadzą się wyrazić - pisze we wstępie do jego utworów jeden z przyjaciół - cierpienia tej duszy i straszna agonia " .

Umarł zrozpaczony .

O drodzy synowie , czyż opłaciło się opuścić Chrystusa i uwierzyć w obietnice tego świata ?

*Z książki " Opera della Divina Provvidenza " , 26 listopada 1899 roku ;
artykuł pedagogiczny , wyraża zaangażowanie w duszpasterstwo młodzieży .*

MAŁE SŁOWO KTÓRE OŚWIECA DROGĘ NASZEGO ŻYCIA

Fiat ! To małe słówko jest jak oaza wzniesiona przez Boga na pustyni naszego życia .

Fiat ! Wyraża uczucia dziecka , które rzuca się w objęcia ojca dopóki nie minie wichura ; wyraża uczucia ubogiego i opuszczonego , który po długich latach samotnego i smutnego życia odnajduje swą matkę ; wyraża uczucia wygnańca , który po latach wędrówki powraca do ukochanego domu rodzinnego , powtarzając nieustannie : Tutaj pragnę umrzeć !

Fiat ! Wypowiadajcie to słowo , o serca pełne cierpienia i buntu , przeniknięte cierpieniem z powodu waszych bliskich , a ono stanie się balsamem dla waszej duszy .

Fiat ! Wypowiadajcie to słowo , o serca smutne , samotne i opuszczone a ono stanie się przyjacielem , który was pocieszy i podtrzyma na duchu !

Fiat ! Wypowiadajcie to słowo , o serca będące na rozdrożu , które nie jesteście pewne jakiego dokonać wyboru i do kogo się zwrócić , a ono stanie się światłem na waszej drodze .

Fiat ! Wypowiadajcie to słowo wy wszyscy , którzy pragniecie oddalić od waszych bliskich strach i nieszczęście jakie im zagraża , a ono schroni ich pod swe skrzydła dopóki nie minie zawierucha .

Fiat ! Wypowiadajcie to słodkie słowo , o drodzy synowie i przyjaciele , niech ono będzie w każdym tchnieniu waszej duszy , w biciu waszego serca i w drzeniu warg . Pan Bóg je przyjmie zawsze tak jakbyście tego pragnęli - jako modlitwę : jako akt wiary w chwilach zwątpienia , jako akt nadziei w chwilach lęku a przede wszystkim i zawsze jako akt miłości .

Fiat ! Z tym słowem możemy zwrócić się tylko do Ciebie , o mój Boże , dlatego , że tylko Tobie można zaufać bezgranicznie , poświęcić się i zdać się całkowicie na Ciebie .

Fiat ! W Twoje ręce , w Twoje ręce , o Panie !

Fiat ! Fiat ! W tych dniach śmiertelnego smutku wołam z głębi udęczonej duszy i zanurzam się całkowicie w tym słowie , które kocham : Fiat ! Fiat !

O Panie , ukształtuj moją duszę tak jak tego pragniesz a później , jeśli tego zechcesz , zniszcz ją bo ona należy do Ciebie i do tych , którzy Tobie służą. Ach ileż wysiłku było trzeba , aby wreszcie dojść do tego ! Ileż ludzkich słabości trzeba było pokonać ! Ale teraz z głębi mego serca składam Ci dzięki o Panie !

Fiat ! Fiat ! Cierpiący , poniżony czy wywyższony , potrzebny czy też niepotrzebny nikomu , będę Cię zawsze uwielbiał i wysławiał imię Twoje o mój Panie ! Nic mnie nie może odłączyć od Ciebie !

W radości i w cierpieniu będę zawsze z Tobą , o słodki Jezu !
Samotny i zlekceważony , jak kwiat na pustyni , błądzący jak ptak bez gniazda , zawsze o słodka miłości mego Pana , z ust moich będzie płynąć słowo poddania wypowiedziane przez tą , którą mi dałeś jako Matkę : Fiat ! Fiat !

Niech mi się stanie według Twego słowa !

Z książki " Opera della Divina Provvidenza " , 3 września 1899

PRACOWAĆ SZUKAJĄC TYLKO CHWAŁY BOŻEJ

Wczoraj podczas wizyty w pokoju jednego z księży wzrok mój padł na słowa : Bóg sam !

Wzrok mój był pełen smutku i zmęczenia , przychodziły mi na myśl dni pełne trosk , tak jak wczorajszy dzień , a przede wszystkim liczne zmartwienia ; wówczas to , ponad moimi westchnieniami dał się słyszeć słodki głos mojego anioła : "Bóg sam !" o duszo niepokieszona " Bóg sam !"

Powyżej , na jednym z okien znajdowały się fiołki alpejskie , a dalej w głębi korytarza niektórzy księża rozmyślali pobożnie u stóp Krzyża ; ten stary krzyż był mi tak drogi , gdyż przypominał mi młodzieńcze lata , piękne i niezapomniane i w owej chwili wzrok mój , pełen łez pobiegł do jego stóp . Zdało mi się wówczas , że moja dusza uniosła się ku niebu a z przebitego serca Jezusowego wypłynęły słowa pociechy i pokoju zapraszające mnie do ciągłej wspinaczki , do powierzenia Panu moich kłopotów i do modlitwy.

O jakaż cisza , pełna pokoju....! a w ciszy "Bóg sam ! Bóg sam !" - powtarzałem sobie .

Wydawało mi się wówczas czuć w głębi duszy atmosferę błogosławionej ciszy.....i dostrzegłem prawdziwy powód moich trosk i zmartwień : zamiast szukać chwały Bożej w mojej pracy od wielu lat pragnąłem przypodobać się innym , zebrząc ludzkich pochwał , pragnąc być zauważonym , docenionym , oklaskiwanym przez innych ; doszedłem szybko do wniosku , że muszę zacząć nowe życie , szukając w mej pracy " Boga samego !"

Pracując pod okiem Boga , samego Boga , ach w tym się zawiera cała reguła naszego nowego życia , w tym się zawiera cały program Dzieła Boskiej Opatrzności : spojrzenie Boga !

Musimy rozpocząć nowe życie i musimy je rozpocząć właśnie od tego: pracować tylko dla chwały Bożej! Pracować pod okiem samego Boga! samego Boga!

Spojrzenie Boga jest jak rosa, która orzeźwia i jak jasny promień, który użyźnia: pracujmy więc bez zbytniego zamieszania, pracujmy nieustannie, pracujmy pod okiem Boga, samego Boga!

Ludzkie spojrzenie jest zaś jak prażący ogień, przy którym blakną nawet najtrwalsze kolory; dla nas byłoby zaś jak powiew mroźnego wiatru, który gniewa, łamie i niszczy delikatny pień młodej roślinki.

Wszystkie uczynki dokonane z myślą o naszej chwale i rozgłosie tracą swą świeżość w oczach Pana i są jak kwiat, który przeszedł przez wiele rąk i jest prawie zwiędły.

O Dzieło Boskiej Opatrzności, bądź jak ten kwiat rosnący na pustyni, który rośnie, kwitnie, rozwija swe płatki dlatego, że pragnie tego sam Bóg, i nie zmienia się gdy widzi przelatujące nad nim ptaki ani nawet gdy czuje podmuch wiatru, który rozprasza jego liście.

Niech w naszym sercu rozbrzmiewa przez całe życie: "Bóg sam! Bóg sam!". Samotność bez Boga pozwala na odpoczynek duszy, ale nie potrafi ukoić ran serca: jest jak równina pokryta pachnącym zieleń, której jednak brak słońca. Samotność z Bogiem jest zaś pełna ciepła i słodczy, które mogą uleczyć rany serca!

Bóg sam! jakże pocieszające i pożyteczne mieć Boga jako jedyne świadka! Bóg sam, to świętość w najwyższym stopniu! Bóg sam, to nasz pewnik, że któregoś dnia spotkamy się z nim w niebie.

Bóg sam, o moi synowie, Bóg sam!

Z książki "Opera della Divina Provvidenza", 3 września 1899. Jest to strona autobiograficzna o wielkim znaczeniu poetyckim i duchowym.

GŁOS, KTOÓRY ZAPRASZA DO MODLITWY I MIŁOŚCI JEST JAK SŁODKI BALSAM

We Włoszech, tak zresztą jak i na całym świecie, panuje wielki zamęt dotyczący hierarchii wartości, od której zależy przyszłość naszej pięknej i czasami tak nieszczęśliwej ziemi.

Kościół jest pewien swego zwycięstwa, gdyż zapowiedział je sam Pan, ale pragnie On, aby zwycięstwo to było osiągnięte przy współpracy wszystkich swych dzieci. Najlepszym narzędziem, którym możemy się posłużyć wszyscy i zawsze, jest modlitwa. Wrzaski tych, którzy nie są w stanie pojąć spraw ducha, nie zdołają nigdy zagłuszyć słodkiego śpiewu naszych dusz. Wręcz przeciwnie, wezwanie do nienawiści zostaje zniweczone przez harmonię i miłość płynącą z naszych modlitw.

Módlcie się więc , o moi drodzy bracia ; uciekajcie się do stóp Bożej Rodzicielki , przez którą Bóg objawia na ziemi swoje miłosierdzie . Przyjdźcie do Maryi , o dusze udęczone i strapione . Przyjdźcie do Niej , która jest pokojem i łaską , która jest Matką miłosierdzia !

Ten głos , który nawołuje do wzniesienia serc ku górze i ku miłości , jest jak słodki balsam....

Jest to głos cywilizacji , która wyraża miłość i pochwałę zdrowych obyczajów ; jest to głos miłości , który obwieszcza wszystkim ludom , że jeszcze nie zgasł płomień miłości przyniesiony na ziemię przez Jezusa Chrystusa ; jest to w końcu żywy i prawdziwy głos ludzkości , gdyż niemożliwe jest , aby człowiek przez całe życie żył w nienawiści przygotowując plany zniszczenia i śmierci.

Zwróćmy więc nasze modlitwy ku Maryi ! Zgromadźmy się wokół ołtarzy naszej drogiej , niebieskiej Matki i módlmy się !

Wówczas możemy być pewni , że Pan nas nie opuści i że zwycięstwo będzie należeć do nas , a osiągniemy je nie przemocą czy podstępem lecz wiarą , tak jak nam przyobiecał nasz Pan.

Z książki " Don Orione nella luce di Maria " , Ed. Postulazione della Piccola Opera, Rzym 1972 , str. 881. Urywek ten pochodzi z artykułu Ks. Orione " Diecezjalne dzieło Najświętszego Serca w Tortonie " , w którym Błogosławiony wskazuje na pewną drogę modlitwy i Boskiej Opatrzności .

NIE DO SPRAWIEDLIWYCH, LECZ DO GRZESZNIKÓW

Celem kapłaństwa jest zbawiać dusze , szczególnie te , które się oddaliły od Boga i czują się zagubione . One mają pierwszeństwo i nie pragną tyle współczucia ile ojcowskiej pociechy , rady , pomocy w momencie powrotu do domu Ojca . Dla nich przez jakiś czas można pozostawić innych , którzy w danej chwili nie potrzebują specjalnej opieki duchowej.

Jezus nie przyszedł do sprawiedliwych lecz do grzeszników.

Uchowaj mnie więc Panie od złudzenia , od diabelskiego przekonania , że ja - kapłan mam się zajmować tylko tymi , którzy chodzą do Kościoła i przyjmują sakramenty święte , duszami wiernych i pobożnych kobiet.

Oczywiście , moje kapłaństwo byłoby łatwiejsze , przyjemniejsze , lecz w ten sposób straciłbym ducha apostołskiej miłości wobec zagubionych owiec , ducha który emanuje ze stron Ewangelii.

Tylko wówczas gdy będę zmęczony i to śmiertelnie zmęczony , w mej pogoni za duszami grzeszników , tylko wówczas będę szukał chwili odpoczynienia pośród sprawiedliwych.

Obym nigdy nie zapomniał o tym , że zadanie mi powierzone ma być pełne miłosierdzia , obym w stosunku do moich braci - grzeszników żywił zawsze tę miłość jaką Ty , o Boże , żywisz w stosunku do mnie.

G. PAPASOGLI , "Vita di Don Orione " , Gribaudo , Turyn 1994 , IV wydanie , str. 288 . Fragment ten zawiera zapiski duchowe z 1917 roku , w których odnajdujemy wyraźne ślady apostołskiego ducha Ks. Orione .

ODWAGI BRACIA CHRYSTUS IDZIE NA CZELE CZASOW

Przyjdzie dzień , w którym narody
zjednoczone wokół Chrystusa będą czuć się jak siostry !
Od dnia Zesłania Ducha Świętego podzielone narody
dążą do zjednoczenia , i osiągną je
za pośrednictwem naszego Pana - Jezusa Chrystusa.

CHRYSTUS NA CZELE CZASOW !

Czy jest jeszcze ktoś kto nie dostrzegł tego jak przygotowuje się
miejsce na największe zwycięstwo Chrystusa ,
na zjednoczenie duchowe
całego świata u stóp Krzyża ?
Nie mogło się to dokonać w ciągu jednego dnia ,
gdyż musiało być dziełem kilku wieków ,
musiało być odwieczną drogą Kościoła ,
który żyje i promieniuje życiem samego Chrystusa ,
aż do zjednoczenia wszystkich w jedną owczarnię ,
której przewodzi jeden Pasterz !

CHRYSTUS IDZIE NA CZELE CZASOW !

Jedno będzie słowo , jedna myśl ,
jedno tchnienie wszystkich wieków : Jezus Chrystus !
Jedna będzie wiara , jeden chrzest , jeden Pasterz :
Chrystus w swoim Zastępcy - Papieżu !

Dzieło Chrystusa ,
dzieło dla którego przyszedł na świat , żył i umarł :
dzieło , które on sam założył i wyraził poprzez swój przykład ,
poprzez słowa i cuda ,
poprzez sakramenty i Kościół ,
poprzez całkowitą i wieczystą ofiarę z samego Siebie ,
oto ono : aby rodzaj ludzki
który odłączył się od Boga i podzielił się sam w sobie ,

zjednoczył się z Bogiem i ze swymi braćmi
w świętym Kościele Jezusa Chrystusa - Boga .

CHRYSTUS IDZIE NA CZELE CZASOW !

On nas odkupił przez swoje cierpienie
i kroczy naprzód aby przywieść rodzaj ludzki
do pierwotnej jedności , poprzez cierpienie.
A życie Jego Kościoła ,
podczas przygotowania do tego zjednoczenia ,
jest kontynuacją Kalwarii
i odzwierciedla w sobie Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego ,
jego ból i jego ofiarę.

CHRYSTUS IDZIE NA CZELE CZASOW !

On sam wziął w swoje ręce
sprawę wszystkich narodów.
To On walczy o swój Kościół
traktując sprawiedliwie tych , którzy Go zdradzili ,
tych którzy wczoraj i dziś
mogli i powinni go bronić
którzy powinni bronić słodkiego Chrystusa na ziemi
i nie uczynili tego.
On sam walczy
dlatego , że Chrystus jest Barankiem Bożym ,
Który zwycięża poprzez Miłosierdzie !

Odwagi więc , o moi Bracia !
Cieszcie się i wznóście ku górze wasze serca
z okrzykiem : " Sursum corda !"
Cieszcie się w ten Boży poranek :
niech niebo się otworzy : Magister adest !
Spójrzcie : oto ON - Chrystus idzie na czele czasów !

*Z książki " L ' Opera della Divina Provvidenza " , rok XVII , 2 marca 1918 ; hymn
na cześć Chrystusa - Zwycięzcy czasów .*

POTRZEBA NAM WIECEJ WIARY

Więcej wiary !

O drodzy bracia , nie bądźmy nigdy zniechęceni : miejmy wiarę , więcej
wiary !

Czegóż brak dzisiaj nam wszystkim , aby móc działać skutecznie w imię Boże i w jedności z Jezusem Chrystusem , dla zbawienia świata i stanięcia na przeszkodzie tym , którzy się oddalają od Kościoła ? Czego nam brak , aby miłość , sprawiedliwość i prawda nie zostały pokonane i nie powróciły do Boga , przeklinając ludzkość , która je odrzuciła ?

Brak nam wiary ! " Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarnko gorzycy , powiecie tej górze : "Przesuń się stąd tam !" a przesunie się . I nic niemożliwego nie będzie dla was " (Mt 17,20).

O drodzy bracia , potrzeba nam wiary , więcej wiary !

Kto z nas wierzy , że można przenosić góry , uzdrawiać narody , podporządkować wszystko sprawiedliwości , szerzyć prawdę ludzkiego ducha , zjednoczyć wszystkich w miłości Jezusa ? Gdzie się podzieli wierzący ?

Więcej wiary , bracia , potrzeba nam więcej wiary !

Brak nam wiary w tych , których pragniemy zbawić , brak nam wiary - mówię o tym z wielkim bólem serca ! Brak nam wiary lub jest ona letnia , jakże więc możemy oświecać czy zbawiać innych ?

Bądźmy szczerzy . Dlaczego nie potrafimy odnowić społeczeństwa , czy dlatego że nie jesteśmy w stanie pociągnąć za sobą rzesz ? Nie , brak nam wiary , brak nam gorącej wiary ! Zyjemy zbyt mało Bogiem i zbyt dużo światem : nasze życie duchowe jest gruźlicze , brak nam prawdziwego życia wiarą , brak nam Chrystusa , który wzbudza w nas pragnienie prawdy i postępu społecznego , który przenika wszystko i wszystkich i dociera do najuboższych robotników . Brak nam tej wiary , która prowadzi do apostołatu na rzecz najuboższych , uciśnionych , jak to czynił w swym życiu Jezus Chrystus .

Módlmy się więc tymi słowami : " O Panie , umocnij naszą wiarę ! " .

Z książki " Don Orione nella luce di Maria " , Ed. Postulazione della Piccola Opera , Rzym 1965 , str. 1368 - 1369 . Płomienna zachęta zaczerpnięta z tekstu Ks. Orione z 1916 roku .

ROBOTNICY WYBIŁA GODZINA WASZEJ NAGRODY

.....Proletariusze pól ryżowych , powstańcie !

Otwierają się nowe horyzonty a pod wpływem cywilizacji chrześcijańskiej kształtuje się nowa świadomość społeczna , która jest owocem Ewangelii.

Robotnicy pól ryżowych , w imię Chrystusa , który urodził się , żył i umarł ubogi , który żył wśród ubogich , pracował jak wy , kochając ubogich ; w imię Chrystusa nadeszła godzina waszej wolności.

Wasza praca musi być odpowiednia do waszych sił i płci ; wasze zarobki muszą być proporcjonalne do waszego potu i waszych potrzeb ; warunki waszego życia muszą być bardziej ludzkie i chrześcijańskie . Takie jest prawo , takie jest wasze prawo.

My katolicy , jako katolicy i obywatele , rozpoczniemy w tym roku walkę o ośmiogodzinny dzień pracy na polach ryżowych.

Nie pozwólcie się wykorzystywać przez żołdaków , nie bójcie się pogroźek ze strony waszych panów , nie pozwólcie na niektóre posunięcia , które przynoszą wam szkodę.

A jeśli znajdzie taka potrzeba , powstańcie !

Zjednoczcie się przeciw łamistrąjkom i nie dajcie się oszukiwać , nie pozwólcie aby wasz dzień pracy trwał więcej niż osiem godzin .

Zjednoczcie się wszyscy i bądźcie solidarni ! Bo tylko wówczas gdy wszystkie miejscowości dające pracowników do pracy na polach ryżowych , zjednoczą się tworząc silną silną sieć , poprowadzimy was do zwycięstwa.

Nie damy sobie spokoju dopóki nie odniesiecie zwycięstwa , dopóki sprawiedliwość nie zatryumfuje.

Nie ! nie damy spokoju ani w dzień ani w nocy tym , którzy wykorzystują biedaków , marnujących swe zdrowie w mokradłach pól ryżowych i malarii , daleko od swych rodzin , aby zarobić na kawałek chleba.

Ale wyzyskiwaczami są nie tylko wasi panowie . Także wśród nich mogą być lepsi i gorsi . Prawdziwymi wyzyskiwaczami są zawsze ci , którzy dla swoich mętnych planów wykorzystują was : dają wam chleb ale równocześnie zatrują duszę , głoszą nienawiść i pragną wam wydrzeć wiarę , która jest siłą doczesnego życia i podstawą przysłego .

Robotnicy pól ryżowych...nie ufajcie tym , którzy są niewierzący ; bo kto nie wierzy nie ma sumienia - nie ufajcie im.

Błogosławieni przez Boga i Kościół , będziemy pracować dla was i wraz z wami odniesiemy zwycięstwo .

Wszyscy znajdziecie pracę i odpowiedni zarobek , wsparcie moralne i duchowe, świąteczny odpoczynek , ochronę praw dotyczących pracy (godziny , płaca , zastosowanie podstawowych przepisów sanitarnych) a także przyzwoite mieszkanie. Będziemy bronić waszych praw , zrealizujemy wasze aspiracje i stosując odpowiednie przepisy będziemy czuwać nad ich wcieleniem w życie.

" W jedności siła !" Muszą pęknąć łańcuchy , które krępują wolność dzieci Bożych . Niewola musi upaść i wszystkie formy służalczości muszą się skończyć , muszą się skończyć raz na zawsze .

W Imię Chrystusa musi się skończyć wyzysk człowieka przez człowieka . Boska moc tego imienia i wasze wzorowe zachowanie jako chrześcijańskich robotników , doprowadzą was nie tylko do wypełnienia waszych obowiązków ale także do odzyskania waszych praw.

Proletariusze pól ryżowych powstańcie ! Otwórzcie oczy i spójrzcie na zorzę , ona wschodzi dla was , oto jest wasz dzień !

Naprzód proletariusze , nieście z wami wielką siłę moralną waszej wiary i waszej pracy . Oto rozpoczyna się nowa epoka , oto cały świat się odnawia !

Pan Bóg jest z wami ! Krocicie w świetle Pana a nikt was nie zatrzyma w tym triumfalnym marszu !

Dla waszej sprawy , dla waszej godności , dla waszej duszy !

Proletariusze pól ryżowych , powstańcie !

Z biuletynu " La Val Staffora " z 18 maja 1919 . Jako apostoł Kościoła Ks. Orione interesuje się w konkretny sposób problemami społecznymi swoich czasów . Jest to list otwarty skierowany do wszystkich pracowników pól ryżowych .

KOBIETA , RODZINA , SPOŁECZENSTWO

Jak studenci , którzy opuszczają akademik wyjeżdżając na wakacje po całym roku internatu , tak kobieta dzięki nowościom naszej epoki , a przede wszystkim dzięki długo trwającej wojnie , wydostała się na drogę wolności , ruchu i prac jakich dotychczas nie znała . Jeszcze wczoraj kobieta była zamknięta w ciasnym kręgu rodzinnym i tylko nielicznym udawało się wydostać na zewnątrz .

Dzisiaj kobiety możemy spotkać wszędzie . Proste kobiety dostają się do fabryk , gdzie wymaga się odpowiedniego przygotowania i inteligencji a nie siły mięśni , którą zastąpiły maszyny . Ponadto kobietom zostały powierzone następujące zadania : Szkoły Podstawowe i Średnie , Technika , Gimnazja , Licea ; Uniwersytety które otwarły się dla Profesorek ; urzędy pocztowe , telefon , telegraf , urzędy podatkowe , kasy , księgowość , tramwaje i inne miejsca , które zachęcają kobiety do pracy poza domem , do samowystarczalności , do konkurencji z mężczyznami , do pokonywania ich ; oto nowa sytuacja społeczna .

Kobiety stanowią większość w wielu krajach i za kilka lat kobiety niezamężne będą stanowiły we Włoszech znaczną grupę .

Słusznie więc powinniśmy się zająć problemem feminizmu z punktu widzenia chrześcijańskiego .

Widzicie bowiem , że społeczeństwo przygotowuje atak na fortecę społeczną jaką stanowi rodzina chrześcijańska , strzeżona i podtrzymywana przez nierozzerwalność węzła małżeńskiego . Dzisiaj jest on jeszcze w zarodku ale za kilka lat stanie się groźny .

Feminizm stanowi ważny punkt całej kwestii społecznej i błędem nas - katolików było to żeśmy go nie zrozumieli od razu . Był to wielki błąd .

Dzień w którym kobieta , wyzwolona z niewoli , będzie mogła decydować o tym czy być matką czy nie , małżonką bez męża i bez żadnych

obowiązków rodzinnych , stanie się równocześnie dniem klęski . Tego dnia nasze społeczeństwo pograży się w anarchii gorszej od rosyjskiego bolszewizmu .

Zbyt mało osób przywiązuje wagę do kwestii feminizmu . Przyznajmy się szczerze " my katolicy potraktowaliśmy feminizm z niesłychaną powierzchownością , prawie z lekceważeniem " . Jeszcze dziś opowiadamy scenki z Moliera i Gaudissartsa . Niestety , widzimy , że ośmieszając nie pokonamy niczego , a przede wszystkim feminizmu . Wtargnął on wszędzie , stworzył komitety i ugrupowania , dał inspiracje wielu gazetom i czasopismom , poruszając kwestie nurtujące kobiety .

Z książki " Gli scritti di Don Orione " , 61 , str 115 - 116 .

Jeszcze jeden dowód na to jak Ks. Orione był zaangażowany w problematykę społeczną . Artykuł ten pochodzi z lat dwudziestych .

DOPROWADZIC SPOŁECZEŃSTWO DO BOGA

"Dzisiejsze czasy - pisał Kardynał Parrocchi - pojmują z miłości tylko środek , brak jest początku i końca . Powiedźcie ludziom dzisiejszych czasów :- Trzeba zbawiać dusze , które giną , trzeba pouczać tych którzy lekceważą sobie zasady wiary , później zaś dawać na tackę.....dziś ludzie nie pojmują tego..."

Najpierw należy kochać dusze , a wiadomo że one nie żyją dla samych siebie lecz są zjednoczone z Papieżem i Kościołem . Jeszcze nigdy jak w dzisiejszych czasach lud nie oddzielił się od Kościoła i Papieża i tylko miłość do dusz może ożywić miłość do Jezusa Chrystusa .

Człowiek jest odbiciem tego co myśli i co w nim dojrzewa , a jego czyny odzwierciedleniem myśli przewodniej jego życia . Im większa będzie miłość do Papieża i Kościoła w tych , którzy są nauczycielami ludu , tym większe będzie w nich pragnienie przekazania tego uczucia wszystkim słuchającym ; bez tego uczucia bowiem niemożliwe jest życie nadprzyrodzone .

W ten sposób miłość bliźniego osiągnie swój cel odpowiadający dokładnie potrzebom naszych czasów , to znaczy odda społeczeństwo Bogu , jednocząc wszystkich wokół Papieża i Kościoła .

Czyżby nie można powiedzieć , że także w Bożych planach to zjednoczenie znajduje swą realizację poprzez powszechne braterstwo ?

Widzimy , że powstają wszędzie różne dzieła miłosierdzia i pomocy potrzebującym , wbrew nienawiści głoszonej przez klasę , która pragnie zniszczyć porządek polityczny , społeczny i rodzinny . Pomimo to czuć silne pragnienie ugaszenia płomienia nienawiści miłością . Tylko wówczas gdy Papież będzie

uznany z wiarą jako ojciec wszystkich narodów a Kościół stanie się na nowo światłem które opromienia umysły dzięki swej nauce i serca dzięki życiu nadprzyrodzonemu , pokój zapanuje w sercach ludzi i społeczeństwa.

Miłość jaką świadczymy w naszym społeczeństwie , wypływająca z miłości Papieża i Kościoła , dąży do osiągnięcia miłości we wszystkich i odpowiada najlepiej na potrzeby naszych czasów . Taki jest duch Dzieła Boskiej Opatrzności , taka jest jego fizjonomia , taki jest jego charakter :

"Odnówić wszystko w Chrystusie "!

Z książki "Nella prima giubilare ricorrenza della fondazione della Piccola Opera della Divina Provvidenza e del 25 di Messa del Direttore don Luigi Orione " , Wydawnictwo św. Józefa , Tortona 1920

TYLKO DZIĘKI WIELKIEJ MIŁOŚCI ZDOŁAMY ODNOWIĆ WSZYSTKO

Żyjemy w wieku śmierci duchowej . Każdy zamyka się w samym sobie , nie dostrzega nic ponad przyjemności , próżność , namiętności i uciechy tego świata . Któż przywróci życie temu pokoleniu obumarłemu dla Boga , jeśli nie miłość Jezusa Chrystusa ?

Oblicze ziemi odnawia się pod wpływem ciepła wiosennego , życie moralne zaś odnawia się pod wpływem ciepła Miłości.

Powinniśmy prosić nie tylko o iskrę miłości , jak nas poucza Naśladowanie Chrystusa , ale o ogień Miłości , aby móc nim rozpalić nasze serca i rozgrzać zziębły świat , z pomocą łaski Bożej.

Jeśli będziemy mieć wielką miłość doprowadzimy do wielkiej odnowy. Musimy jednak rozpocząć od świadczenia miłości między nami , w naszych instytucjach , które staną się wieczernikami . Nemo dat , quod non habet : nie możemy dać duszom ognia życia i światła miłości , jeśli sami nie będziemy nią płonąć .

Miłość musi być naszym ogniem , naszym życiem , gdyż jesteśmy jak "garibaldini " (żołnierze pod dowództwem Garibaldiiego , którzy przyczynili się do zjednoczenia Włoch) miłości Chrystusowej.

Sprawie Boga i Kościoła nie służy się inaczej jak wielką Miłością i uczynkami . Nie przenikniemy sumienia , nie nawrócimy młodzieży , nie pociągniemy nikogo do Kościoła , jeśli zabraknie nam miłości , jeśli nie złożymy samych siebie w ofierze Chrystusowi.

W dzisiejszym społeczeństwie panuje wielkie zepsucie , całkowity brak Boga , materializm , nienawiść : tylko Miłość może nas zbawić , tylko miłość może nawrócić serca i ludy do Boga. Bez miłości nie byłoby ani Apostołów , ani Męczenników , ani Wyznawców , ani Świętych . Bez miłości nie istniałoby Kapłaństwo , które jest misją , powołaniem , kwiatem i równocześnie owocem Bożej miłości . Duch Boży , który jest duchem niebieskiej miłości , niech nam pomaga w opiece nad świętymi powołaniami zakonnymi i kapłańskimi , dlatego że liczne szkoły i dzieła istnieją dzięki Kapłaństwu i życiu zakonnemu.

Umacniajcie się zawsze w miłości . " Istnieje wielka radość " - mówi św. Augustyn (X,22) - " której doznają ci , którzy kochają Pana i służą jego Kościołowi z bezinteresowną miłością . Tą radością jesteś Ty o Panie i Boże nasz ! W tym tkwi sens błogosławionego życia : cieszyć się Tobą , w Tobie i przez Ciebie ! "

Z " Listów Ks. Orione " , str . 180 . Wspaniały urywek z listu do Ks. Pensy z 2 maja 1920 , w którym Ks. Orione wyraża swe podstawowe przekonania , przekształcające się później w zaangażowanie duchowe , program apostołski i nadzieję społeczną .

IŚĆ NA CZELE CZASÓW

My nie zajmujemy się polityką : naszą polityką jest wielka i święta miłość Boga , która czyni dobrze wszystkim . Nie patrzymy na nic innego jak tylko na dusze , które pragniemy zbawić . Jeśli zaś będziemy musieli zająć się kimś w sposób szczególny to czynmy to z duszami najbardziej potrzebującymi Boga , gdyż sam Chrystus przyszedł nie do sprawiedliwych lecz do grzeszników.

Dusz ! Dusz ! oto nasze życie , oto nasze wołanie , oto nasz program , oto cała nasza dusza i nasze serce : Dusz , dusz ! Ale aby móc rzeczywiście zbawiać dusze trzeba wykorzystywać nowe środki , nie wolno nam się zatrzymywać , używając wciąż tych samych przestarzałych metod.....

Uczynmy chrześcijańskim nasze życie , dusze naszych sierot i młodzieży nam powierzonej : tego wymaga od nas Bóg i Kościół . Wykorzystajmy do tego celu wszystkie środki , te które są najskuteczniejsze do jego osiągnięcia ! Także obyczaje , nawet te które wydają się nam zbyt świeckie , przyjmijmy je bez skrupułów i szanujmy je : wystarczy zachować to co esencjalne ! Wystarczy !

Życie upływa bardzo szybko i czasy się zmieniają , my zaś we wszystkim co nie narusza doktryny Kościoła i życia chrześcijańskiego , musimy być zawsze na czele , a nie wlec się na szarym końcu . Musimy kroczyć na czele czasów , bo tylko wtedy pociągniemy młodzież i całą ludzkość do Chrystusa i Kościoła . Tylko wówczas uda nam się zniweczyć przepaść , która oddziela lud od Boga i Kościoła.

Niechaj Najświętsza Dziewica pomaga wam i ma was zawsze w swej opiece . Niechaj Dziewica Niebios , jaka Ją nazywa św. Jan Bosko , pozwoli wam odczuć jak bardzo was kocham i niech wam błogosławi w waszej pracy.

Praca ! Praca ! Praca ! Jesteśmy synami wiary i pracy . Musimy cieszyć się z tego , że jesteśmy apostołami pracy i wiary . Musimy dążyć do tego , aby pracować i to pracować coraz więcej.

Zwracać wzrok ku niebu , modlić się , i później....naprzód z odwagą przystąpić do pracy ! " Ave Maria i naprzód " , mówił do błogosławionego Bartolo Longo ten święty zakonnik , jakim był Ojciec Ludwik z Casorii . Zawsze naprzód o moi synowie , in Domino . Zawsze naprzód z Matką Najświętszą . " Ave Maria i naprzód " . Naprzód w Panu !

Z " Listów Ks. Orione " , str 249 . List do Ks. Pensy z 5 sierpnia 1920 .

W " miłości Chrystusa , która przynagla nas " i w pragnieniu czynienia dobrze tkwi tajemnica nowości i współczesności Ks. Orione .

PRAGNAŁ UMRZEĆ Z RAMIONAMI ROZPIĘTYMI NA KRZYŻU WZYWAJĄC WSZYSTKICH DO SWEGO OTWARTEGO SERCA

Chrystus nie posiadał żołnierzy , bo też nigdy ich nie pragnął . Nie rozlał niczyjej krwi ani nie spalił żadnego domu . Nie pragnął aby jego imię wryto w kamieniu lecz w sercach ludzkich ! Ten król nie uczynił nikomu nic złego , czynił dobrze wszystkim , jak słońce , które świeci nad złymi i nad dobrymi . Wyciągał rękę do grzeszników , wychodził im naprzeciw , siadając do stołu wraz z nimi ; wzbudzał ich ufność , gdyż pragnął wyzwolić ich z namiętności i nałogów i wprowadzić na drogę dobra i cnoty.

Kładł ręce na rozpalone gorączką czoła , uzdrawiał chorych . Otworzył oczy niewidomym od urodzenia a ci przejrżeli i uznali w nim Pana !

Dotknął niemych ust a one przemówiły , błogosławiąc Mu jako swemu Panu !

Do głuchych od urodzenia rzekł : " Słuchajcie !" a ci usłyszeli . Do trędowatych rzekł : " Pragnę was oczyścić !" i zostali oczyszczeni . Wniósł światło w ciemności i ewangelizował ubogich , żyjąc w najbiedniejszym miasteczku Palestyny .

Nie pragnął znaleźć swych naśladowców wśród wielkich tego świata , potężnych umysłem , siłą , czy też sakiewką , pragnął ich znaleźć wśród pokornych i ubogich , takich jak On . "Lisy mają nory - mawiał - ptaki mają gniazda , a Syn Człowieczy nie ma gdzieżby głowę mógł oprzeć " (Mt 8,20) .

Żył ubogo , nawołując swych naśladowców do dyscypliny , umartwienia , modlitwy i pracy , które przyczyniały się do umacniania ich życia duchowego . On sam dał przykład umartwiając się , modląc i pracując . Własnymi rękami i własnym życiem uświęcił pracę .

Kochał prostotę , gdyż sam żył skromnie . Świętość jego życia i nauki wystarczały aby uznać w nim Bożego wysłannika . W Jego oczach zaś lśniło błogosławieństwo niebios , które sprawiało , że każdy człowiek po spotkaniu z Nim i po ujzeniu Jego oblicza czuł się szczęśliwy .

Na pytanie jak należy żyć , odpowiadał : "Kochajcie Boga ponad wszystko , a bliźniego swego jak siebie samego . Idźcie sprzedajcie co posiadacie i rozdajcie ubogim a później jeżeli chcecie być doskonali zaprzyjcie się samym siebie , weźcie wasz krzyż , przyjdźcie i naśladowujcie mnie!" (Mt 19,21) .

Do rzeszy , która przychodziła aby go słuchać lub też aby ujrzeć uzdrawiającą moc emanującą z Niego , zwracał się ze słowami życia wiecznego : " Nowe przykazanie daję wam . Miłujcie się wzajemnie w Panu i czyńcie dobrze tym , którzy źle wam czynią " (J 13,34 ; Mt 5,44)

O dzieciach powiedział , że błogosławieni są ich aniołowie , gdyż cieszą się zawsze oglądaniem oblicza Boga i błogosławieni ci , którzy w sercu pozostaną zawsze jak dzieci . Błogosławił niewinność i kochał dzieci do tego stopnia , że podniósł głos - choć nigdy tego nie czynił - gromiąc : "Biada tym , którzy staliby się powodem grzechu dla jednego z tych małych....."(Mt 18,6)

Rozmnożył chleb ale nie dla siebie , lecz dla zgromadzonej rzeszy . Nikt nie płakał z Jego powodu , On zaś płakał krwią i łzami nad wszystkimi ! Otarł łzy wielu i to wielu zagubionym duszom .

Do umarłego rzekł "Wstań !" a wszechmoc jego głosu sprawiła że zmartwychwstał i śmierć została pokonana . Dla każdego znajdował słowa przebaczenia i pokoju i we wszystkich wzbudzał miłość i światło Bożej mocy .

Niesłusznie prześladowany i zdradzony , aż do śmierci krzyżowej prosił Ojca Niebieskiego o przebaczenie dla swych prześladowców . Ten , który schował miecz Piotrowi , który nigdy nie rozlał niczyjej krwi , zechciał przelać swą boską krew i oddać swe życie za wszystkich ludzi i to bez żadnego wyjątku : za żydów , greków , rzymian i barbarzyńców . Prawdziwy król pokoju : Bóg , Ojciec , Odkupiciel nas wszystkich !

Pragnął umrzeć z otwartymi ramionami , zawisły między ziemią a niebem, przywołując wszystkich - ludzi i aniołów - do swego otwartego Serca ; pragnął objąć i zbawić w swym boskim Sercu wszystkich , wszystkich , wszystkich : Bóg , Ojciec i Odkupiciel wszystkiego i wszystkich ! Jezus nie kazał sobie wybudować grobowca , jak to czynili starożytni królowie , a jednak wszędzie - w wielkich miastach i małych wioskach - istnieje dom poświęcony jego pamięci . Nawet w miejscach najbardziej zapomnianych , gdzie brak zabudowań , pośród wiecznych śniegów , wznosi się kapliczka - biedna szopka przypominająca wyglądem szopkę betlejemską - a nad nią króluje Krzyż przypominający miłość i ofiarę Jezusa Chrystusa - Naszego Pana ! Ten Krzyż świadczy o Ewangelii , o pokoju , o miłości i miłosierdziu Boga wobec nas ludzi!...

To nie cuda , nie zmartwychwstanie , ale Jego Miłość mnie zwyciężyła : ta miłość zwyciężyła świat !

Z "Listów Ks. Orione " , str.265 , Boże Narodzenie 1920 . W tym fragmencie Ks. Orione dzieli się ze swymi współbraćmi , siostrami , współpracownikami i przyjaciółmi darem serca Jezusowego .

BOŻE NARODZENIE - DOBROĆ BOGA

Niebieska jasność
tej mistycznej nocy Bożego Narodzenia
przyciąga nawet dusze najbardziej oddalone
- wykolejone lub zagubione -
tak jak przyciąga jasność ojcowskiej zagrody
w ciemnym lesie !

O światło Bożej Dzieciny !
O słodka i święta dobroci Boga
i Jego Kościoła !

Bracia,
bądźmy dobrzy dobrocią Pana
i nie bójmy się nigdy,
że nasza praca pójdzie na marne.
Każde dobre słowo jest tchnieniem Boga.
Każda wielka i święta miłość Boga
i ludzi jest nieśmiertelna !

Dobroć zwycięża zawsze .

Jest ona ukryta nawet w najzimniejszych ,
najsamotniejszych i najbardziej oddalonych sercach.

Miłość zwycięża nienawiść,
dobro zwycięża zło ,
światło zwycięża ciemność !
Cała nienawiść, wszystko zło
i ciemności tego świata
czym są wobec światła tej nocy , nocy Bożego Narodzenia ?
Niczym ! Wobec Jezusa i to Jezusa Dzieciny
są właśnie niczym !

Cieszymy i radujmy się w Panu !
Strumień miłości płynący z Serca Bożego
nie zniknie z powodu zła szerzącego się na ziemi.
Jako ostatni zwycięży On ,
nasz Pan !
I zwycięży przez miłosierdzie !

Wszystko przemija :
tylko Chrystus pozostaje !
Jest Bogiem a więc pozostaje !
Pozostaje aby nas oświecać
pozostaje aby nas pocieszać,
pozostaje aby dać nam
poprzez swoje życie
swoje miłosierdzie !

Jezus zostaje i zwycięża ,
ale przez miłosierdzie !

*Z " Listów Ks. Orione " , str . 268 , Boże Narodzenie 1920 .
Rozważania nad tajemnicą Bożego Narodzenia stają się poezją .*

PRZYKŁAD DLA NOWEJ CYWILIZACJI SPARTAKUS CZY PAWEŁ

Spartakus jest symbolem siły trasgresywnej , Paweł zaś siły miłości.
Który z nich może być dla ludzkości źródłem siły duchowej ? Spartakus czy
Paweł ?

Czasy w jakich przyszło nam żyć są burzliwe. Problemy społeczne wzrosły i zagrażają do tego stopnia, że drżą wobec nich narody.

Im mniejsza jest wiara w narodzie tym bardziej wzrasta pragnienie posiadania i przyjemności, aż do osiągnięcia nieokreślonych rozmiarów. Kto posiada mało pragnie więcej, kto posiada dużo pragnie jeszcze więcej.

Jeśli bogactwa i przyjemności są dla człowieka, jeśli nie istnieje żadne dobro poza życiem doczesnym, jeśli każdy środek prowadzący do osiągnięcia bogactwa jest legalny, "dlaczegoż - krzyczy niewierzący lud - dlaczegoż niektórzy z nas są biedni a inni bogaci?"

Po Rzymie Cezarów nadeszły czasy nowego Rzymu...po wielkiej potędze świata stworzonej dzięki sile obejmie tron inteligencja posłuszna Chrystusowi.

Wielka siła moralna, przeciwna użyciu broni, stanie się symbolem nowego narodu, i nowy porządek rzeczy, oparty na prawdzie i miłości, przyczyni się do odkupienia narodów.

Przemoc zniszczyła świat, ale miłość może go ocalić.

Musimy odrzucić od siebie uczynki ciemności i przyoblec się w światło prawdy; czynić dobrze wszystkim i zawsze, bez względu na różnice klasowe, czynić dobrze aż do złożenia ofiary z samych siebie. Bo tylko wówczas nadejdą lepsze dni dla naszej Ojczyzny i dla całego świata.

Siła prowadzi do podziałów, miłość zaś jednoczy. Wolność nie opiera się na sile, lecz jej fundamentem jest siła duchowa; bez podstaw moralnych nawet najsilniejszy naród zginie.

Nie grek, nie obrzezany czy nieobrzezany, nie wolny czy niewolnik: lecz wspólnota świętych!

Są to prawdy Bożego Objawienia, jest to poemat miłości i nowe światło, które przebija wszędzie, czyniąc z miłości nowe prawo dla wszystkich ludzi.

Człowiek nie posiada w sobie siły wewnętrznej koniecznej do odrodzenia się: Katon popełnił samobójstwo na zgłiszczach ludzkiej wolności; siła potrzebna do odrodzenia świata nie pochodzi od ludzi.

Spartakus jest symbolem siły, ale tylko siły; w Pawle zaś wyraża się siła i wolność, wolność dziecka Bożego i dziedzica.

Świat jest rządzony przez myśl i miłość i Chrześcijaństwo wyraża się w nich najpełniej. Czasami jest pokojowy innym zaś razem zwalczany, często negowany a w niektórych chwilach życia wydaje się być zniszczony przez strumień ludzkich namiętności; ale zawsze pozostanie władaniem miłości, którą Ojciec Niebieski dał światu i która nigdy się nie skończy.

Miłość więc a nie nienawiść mogą zjednoczyć ludzi, znieść różnice klasowe i uspokoić rozjątrzony naród, który prowadzi dziś naszą ojczyznę i cały świat na drogę niepewnej przyszłości.

Miłością zaś jest Chrystus. Tylko Chrystus może rozwiązać nasze problemy dając ludziom nowe światło, światło miłosierdzia, światło które ukaże, że dobra ziemskie znaczą niewiele w porównaniu ze skarbem biblijnej mądrości i braterskiej miłości. Uczyni to z pomocą opatrnościowego Chrześcijaństwa, które wnosi pokój, wiarę i miłość.

Jeśli istnieje dzisiaj coś co nas przeraża , bardziej aniżeli potęga tyranów, to niepewność jutra , w którym narody zostaną pozbawione Boga .

Nie mogę sobie wyobrazić dnia w którym ludzkość zostałaby bez Boga . Można żyć nawet bez ojca i bez matki ale niemożliwe jest żyć bez Bożego światła , jak mówi Tolstoj : "bez niego narody stają się barbarzyńskie i żyją w anarchii ".

Słowa Pawła były szaleństwem dla Greków i skandalem dla Żydów , ale były to słowa Boga , pełne pokory , czystości i miłości . Wyrażały one wyższy poziom wiedzy : wiarę w jednego Boga , ojca wszystkich ludzi , wszechmogącego , stwórcy nieba i ziemi , rzeczy widzialnych i niewidzialnych.

Wyrażały one wiarę w Jezusa Chrystusa , prawdziwego Boga i człowieka, który przyjął ciało z Maryi Dziewicy , umarł na krzyżu i trzeciego dnia zmartwychwstał.

W słowach Pawła zawierała się Ewangelia Chrystusa i Kościoła , świętego , jedyne i powszechne , który głosi zmartwychwstanie , odpuszczenie grzechów, wspólnotę świętych i życie wieczne.

Z " Listów Ks. Orione " , 79 , str.353 - 361 . W tym fragmencie zawarta jest część przemówienia , które wygłosił z okazji otwarcia Instytutu Berna w Mestre . Przemówienie pełne życia , poruszające problemy społeczne a przede wszystkim ukazujące dwie równoległe drogi wolności , przyniesionej przez Spartakusa i przez Pawła .

TRYUMF WIARY I KOŚCIOŁA POPRAWIEZ MIŁOŚĆ

Dusz ! Dusz !

Drogi Księżu Perduca ,

.....Bossuet powstając od stóp Najświętszego Sakramentu , z wzrokiem utkwionym w Biskupa , płacząc z radości rzekł : " Oto przygotowuje się nowe pokolenie kapłanów , nowa i żywa apologia Chrześcijaństwa , która zniszczy niedowiarków . Będzie to epoka miłości i doprowadzi do tryumfu Wiary i Kościoła poprzez Miłość !"

" Błogosławione oczy tych , którzy ujrzą zjednoczenie Wschodu z Zachodem w celu stworzenia jednego Kościoła ! " - kontynuował ten wielki Biskup.

Nic nie może się oprzeć miłości Jezusa Chrystusa i jego następcy : miłości Biskupów i kapłanów , którzy oddadzą swe życie składając ofiarę z samych siebie dla Boga i ludzi ! A będzie to jasna miłość , która nie odrzuci nauki , postępu , tego co wielkie i co świadczy o wzroście duchowym ludzkości.

Słodka miłość , która nigdy nie zostanie zniszczona , gdyż pochodzi od Boga i nie poniża intelektu , lecz go uszlachetnia , dając mu miejsce jakiego dotychczas nie dali mu nawet ci , którzy się nazywali jego paladynami , wielbicielami i miłośnikami . " Miłość , która nie zamyka drzwi " , jakby powiedział nasz Dante, Boża miłość która buduje i jednoczy wszystko w Chrystusie , która ma swe korzenie w Objawieniu i wypływa z ust świętego Kościoła katolickiego . Jest ona jak żywy strumień płynący z nieba , gdyż wypływa z serca Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego i otwiera największą epokę w dziejach ludzkości i chrześcijaństwa.

Et erunt coeli novi e terra nova ! I oto krzyż zabłyśnie na horyzoncie intelektu i da nowe światło życiu i chwale narodów . Zabłyśnie doskonałym światłem , tak jak wtedy gdy go widział Konstanty podczas walki.

A życie , choć nadal pozostanie na straży cnoty , dobroci i ciągłego doskonalenia się , stanie się braterską agapą podczas której każdy daje zamiast brać.

I każdy będzie miał serce przepelnione Bogiem , będzie czuł się pracownikiem Boga , będzie szczęśliwy dając początek sprawiedliwości , prawdzie i miłości Jezusa Chrystusa , który jest Drogą , Prawdą , Życiem i Miłością . Aż powstanie jedna Owczarnia i jeden Pasterz - Jezus Chrystus , nasz Odkupiciel , który w swoim następcy - Papieżu , słodkim Chrystusie na ziemi będzie królował nad wszystkim , stanie się nadzieją sprawiedliwych i cała ziemia zobaczy że nikt nie jest tak wielki jak nasz Pan . A Papież stanie się nie tylko " Ojcem ludu chrześcijańskiego " , jak rzekł św. Augustyn (Ep. 50) lecz ojcem całego świata , który stanie się chrześcijański . Na nim spoczną problemy tego świata , gdyż tylko od Niego " Zastępcy Boga na ziemi " , jak mawiał św. Benedykt Józef Labre , weźmie początek życie , zbawienie i chwała !

Być może wydaje nam się , że to wszystko jest niemożliwe i zapewne człowiek nie byłby w stanie tego uczynić , ale jest to możliwe z pomocą Boga. Sprawi to nieskończona miłość Chrystusa , który przyszedł do grzeszników , boska i nieskończona miłość Ukrzyżowanego , który pragnie aby jego dzieło odkupienia przynosiło owoce , aby ludzie mieli życie i mieli je w obfitości (J 10,10)

Będzie to godzina Boga , wielki dzień Jezusa Chrystusa , Pana , Zbawiciela i naszego Boga ! Jezus zwycięży świat przez miłość i miłosierdzie !

Zniszczmy w sobie wszelki egoizm i powiększajmy w nas miłość do Boga i naszych braci . Niech Bóg wzrasta w nas i niech żyje w nas a wówczas na ziemi pojawią się nowe zastępy : ofiar , które odniosły zwycięstwo , zastępy Bożych żniwiarzy , którzy dają swe życie aby zasiewać w sercach swych braci i całego ludu Jezusa Chrystusa . Stwórzmy silne zastępy , niepokonane , pełne miłości , prowadzone przez Jezusa Chrystusa , Maryję , Papieża i Biskupów !

Zastępy miłości zaniosą wszystkim ludom światło i życie Boże i cały świat się odnowi , i wszystko odnowi się w Chrystusie , jak mawiał św. Paweł.

A zawieruchy , które chwilami nas przestraszają i wszelki chaos zostaną pokonane , dlatego że duch miłości zwycięża wszystko . Ponad burzami przygotowanymi ręką ludzką pojawi się dłoń Boga a Chrystus weźmie w posiadanie swoje królestwo...

Z " Listów Ks. Orione " , str . 309 - 313 . Z listu napisanego 16 grudnia 1931 z
Rio de Janeiro

OBY CAŁE MOJE UBOGIE ŻYCIE BYŁO HYMNEM KU CZCI BOŻEJ MIŁOŚCI

O tak , mój Jezu ,
pragnę śpiewać z radością
hymn Twojej Boskiej Miłości ,
ale nie chcę z tym czekać
do dnia , w którym wkroczę do Raju .
Ojcze , Mistrzu i Zbawicielu mojej duszy ,
proszę Cię o słodki Panie ,
w Twoim miłosierdziu
pozwól mi rozpocząć
ten słodki hymn już tu , na ziemi ;
w tym miejscu o Panie ,
gdzie szerokie wody i niebiosa
niezmierzonego Atlantyku
mówią mi o Twojej potędze
i o Twej miłości.

Spraw o Panie , aby całe moje życie
było ofiarą i hymnem ,
hymnem na cześć Bożej miłości
i całopalną ofiarą dla Ciebie , o mój Panie ,
dla Kościoła świętego,
dla Twego zastępcy na ziemi,
dla Biskupów i moich braci.
Niech całe moje biedne życie
stanie się kandydiatem Bożej Miłości na ziemi
gdyż pragnę aby
- z Twojej łaski o Panie -
w niebie istniał tylko jeden hymn Bożej miłości !
Miłości ! Miłości ! Miłości !

" O wielka miłości
dlaczegoż mnie zraniłaś ?
Serce moje pełne jest miłości
i nią goreje !"

Spraw o Jezu , aby choć jedna iskra
boskiego ognia ,
która płonęła w sercach Twoich świętych ,
która trawiła św. Franciszka z Asyżu ,
czyniąc z niego " gorliwego Serafina "
zstąpiła na mnie i moich braci .
O słodka i wieczysta
Miłości Jezusa Chrystusa
zjednocz nas w sobie
i daj nam życie i błogosławieństwo !

Od Ciebie Jezu , Miłości i Życie moje ,
od Ciebie Ukrzyżowanego , o Panie ,
od Ciebie Eucharystycznego ,
od Ciebie Miłości Nieskończona ,
od Ciebie Głowo i Boże Miłosierdzie ,
niech zstąpi na mnie grzesznika
i na moich braci :
- niech się rozleje jak światło słońca
które lśni nad dobrymi
i nad złymi
- jak słońce , a nawet jeszcze bardziej
niech się rozszerza fala twej miłości ,
która wszystko oczyszcza ,
przenika i przemienia ,
- Zanurzymy się w Tobie , o Boże
- w oceanie miłości
większym od oceanu
po którym płynę
i z którego do was piszę,
w nieskończonym oceanie światła i łaski
który przyniesie nam chwałę
jak szczytom Hebronu i Syjonu
- śpiewajmy na wieki miłosierdzie Pana
a będziemy na wieki błogosławieni
przez Ojca , Syna i Ducha Świętego !

Pan obdarzył nas swym błogosławieństwem
na życie wieczne !

Fiat ! Fiat !

O jakże dobrze i radośnie
gdy bracia razem mieszkają !

I módlcie się za mnie , ubogiego grzesznika ,
w waszej dobroci , zechciejcie się modlić zawsze !
A Bóg wam wynagrodzi !

*Z " Listów Ks. Orione " , str 425 . Z listu napisanego 26 czerwca 1922 roku ,
podczas podróży do Ameryki Łacińskiej , gdzie zapal apostolski przekształca się
w modlitwę i poezję .*

ŚWIĘTY KOŚCIELE KATOLICKI ŚWIĘTA MATKO I MATKO ŚWIĘTYCH

.....Ach , jakże słodko kochać się wzajemnie w Jezusie Chrystusie i dla Jezusa Chrystusa ! Jakże piękna i radosna jest ta wzajemna , nadprzyrodzona miłość do Chrystusa i Papieża , którą posiadamy jako Synowie Boskiej Opatrzności ! Jezus jest naszą miłością , naszym ogniwem i naszym życiem . Także Papież Pius XI , nieomylna Głowa Kościoła , jest naszą miłością , naszym ogniwem i naszym życiem !

O , jakże piękną i świętą rzeczą jest żyć po bratersku - dzielić się tą samą wiarą , stylem życia i tą samą miłością . Kochać się tak jak w Niebie ! Taką była wiara i miłość świętych.

" Papież to nasz Bóg na ziemi " - głosił św. Bernard do ludu sienneńskiego , na placu Campo w 1427 roku kiedy to zegnał się ze swoim miastem . To była wiara i miłość świętego , to było prawdziwe życie Boże.

Ach , niech się utrzymuje - na ile to możliwe - niech wzrasta i umacnia się u stóp Dzieciątka Jezus i świętej Matki Kościoła , niech serca braci złączą się nierozzerwalnym węzłem miłości Chrystusowej w miłości do Papieża , naszego Pana na ziemi . Ta więź przypieczętowana wiarą i miłością , a jeśli będzie potrzeba także krwią , stanie się naszą siłą , naszą potęgą i naszą chwałą !

Oby także o nas można przynajmniej rzec jak o pierwszych chrześcijanach :

" Patrzcie jak oni się miłują " (Tertulian - "Apologetyka") , a nie będzie nam trzeba żadnej innej pochwały !

Mamy się kochać wzajemnie , ale kochać w Panu , bo taka miłość mu się podoba i takiej miłości pragnie od nas . Kochać się wzajemnie i dopomagać w coraz większym umiłowaniu Jezusa Chrystusa i Papieża , który jest jego zastępcą

na ziemi . Musimy zjednoczyć się ściślej wokół Papieża , bo tak jak Jezusa Chrystusa

" Nie będziemy mogli nigdy kochać go należycie ". Łącząc się z Papieżem zjednoczymy się także w niewysłowiony sposób z Jezusem Chrystusem w Jego mistycznym Ciele , którym jest Kościół : "Tak wszyscy razem jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie " (Rz 12,5)

O święty Kościele Katolicki , Kościele Jezusa Chrystusa , światło , miłości i najśodsza Matko ! Święta Matko i Matko świętych , dla której nie istnieje pomieszanie języków ! Matko naszego życia , bicie naszego serca , życie naszego życia ! Niech przylgnie nam język do podniebienia w dniu , w którym my Synowie Boskiej Opatrzności , synowie twojej wiary , twego męczeństwa i twojej miłości , nie postawimy Cię na pierwszym miejscu w naszej miłości i wszelkiej radości !

Z " Listów Ks. Orione " , str 447 . List - dar z 8 grudnia 1922 roku , w którym Ks. Orione składa życzenia swoim synom i współpracownikom .

PAPIEŻ - MOJA PIERWSZA I NAJWIĘKSZA MIŁOŚĆ

....."W swej dobroci i miłosierdziu spójrz o Panie na mnie i na moich braci.....Broń i zachowaj duszę najmniejszego z twych sług , a pod przewodnictwem Twojej łaski prowadź go drogą pokoju do Ojczyzny wieczystej światłości . Niech się tak stanie " (Naśladowanie Chrystusa I 3,59).

W tym westchnieniu każdej duszy i w boskiej harmonii naszych dusz , która wyraża się w braterskiej miłości , proszę was , o drodzy synowie i bracia , abyście z miłości do Boga wybaczyli mi moje niedociągnięcia , lenistwo , brak dobrego przykładu , przykrości i troski , których byłem przyczyną , nie tylko w tym roku który chyli się ku końcowi , ale także w całym życiu . Proszę z całą pokorą o przebaczenie , i czynię to z wielką szczerością , jakbym uczynił na łożu śmierci .

A teraz , każdego z osobna i wszystkich razem , obejmuję w braterskim uścisku " in osculo sancto " i zachęcam do cnotliwego życia , o moi synowie , którzy jesteście moim życiem . Zachęcam was do wielkiego zaufania Boskiej Opatrzności , do wzajemnej miłości . Miłujcie się wzajemnie , miłujcie się bardzo a później miłujcie także dusze , dusze ! szukając zawsze najbiedniejszych i opuszczonych .

Takie jest pragnienie mej duszy , ale jeszcze przed nimi moją największą i najśodsza miłością jest Papież , to znaczy Chrystus . Papież dla mnie i dla was jest samym Jezusem Chrystusem " słodkim Chrystusem na ziemi " , jak mawiała

św. Katarzyna ze Sieny. Kochać Papieża znaczy kochać Jezusa Chrystusa . Cieszymy się jeślibyśmy dostąpili szczególnej łaski niebios mogąc wyniszczać się , poświęcać i złożyć swe życie w pokorze i z wiarą u stóp Kościoła i za święty Kościół , za Biskupów i Papieża .

I tak , wierni mistycznemu tchnieniu Ducha Świętego i odwiecznej Prawdzie , która czyni nas wolnymi , prowadzeni przez autentyczne , nieomyłne nauczanie Kościoła - świętego , apostołskiego , katolickiego i rzymskiego - w duchu miłości i jedności braterskiej , synowie Boskiej Opatrzności pomagają Bogu , wierzą , ufają , walczą , cierpią i kochają !

"Z przepasanymi bokami " i z zapalonymi lampami , z wzrokiem i sercem wzniesionym ku górze , ku niebieskiej Matce , idą ufni drogą Pana , wzrastając we wszystkim , aby dojść do Tego , który jest naszą Głową - Jezusa Chrystusa.

- Przez Kościół i Papieża dojdziemy do Chrystusa !

Z " Listów Ks. Orione " , str.458 . W tym liście bożonarodzeniowym z 1922 roku odnajdujemy wszystkie miłości Ks. Orione , między innymi do Kościoła i Papieża

MOJA MATKA

Moja matka ubierała mnie , który byłem czwartym z kolei , w ubranka mojego pierwszego brata , starszego ode mnie o trzynaście lat . Wcześniej ubierała w nie także poprzednich trzech , ale dlatego mogła odłożyć trochę pieniędzy , które dała mi później dla sierot Boskiej Opatrzności . Wychowała nas dobrze , na pociechę Bogu i ludziom , jak się mawia . Wszystkie nasze ciuchy umiała tak narządzać , że wychodziły z nich ładne ubranka i cała rodzina była szczęśliwa , pomimo biedy.

Ta uboga chłopka , moja matka , wstawiała o trzeciej w nocy i zaczynała pracować , zawsze przy pracy . Zajmowała się nie tylko tym co należało do kobiety, ale także wykonywała prace męzczyzny , ponieważ mój ojciec pracował daleko , w Monferrato . Potrafiła naostrzyć sierp i kosę , tkać płótno z konopii , które sama przędła i moi bracia wzięli wiele kompletów prześcieradeł , wiele bielizny przygotowanej przez nią . Biedne matczyśko !

Liczyła nawet połamane noże , które otrzymałem w spadku . Nie kupowała rzeczy , jeśli mogła się bez nich obejść . A kiedy zmarła ubraliśmy ją w ślubną suknię , którą kazała wcześniej przefarbować na czarno . Po pięćdziesięciu latach było to jeszcze jej najładniejsze ubranie !

Widzicie , o drodzy synowie , co czynili nasi kochani i święci rodzice ? I opowiadała mi zawsze , że Jezus zsiadł z konia , aby podnieść kawałek chleba....jest to opowiadanie , które później znalazłem w apokryfach : któż może

powiedzieć czy jest ono prawdziwe ? Bezwzględnie jest jednak ono bardzo wymowne ! Rzeczy dla bogaczy , wielkopańskie przyzwyczajenia i wygody nie są dla synów Boskiej Opatrzności i nie pasują do nas. O moi drodzy synowie naśladowujmy naszych świętych rodziców !

Z " Listów Ks. Orione " , str.475 . Przepiękny list Ks. Orione z 7 lutego 1923 roku w którym przyznaje , że od swojej matki , " zwykłej wieśniaczki " , nauczył się kochać pracę i ubóstwo .

LEGENDA O BRACIE AVE MARIA

Był ochotnikiem podczas wojny , a następnie wybitnym oficerem naszego wojska . Z wojny powrócił z odznaczeniem ale niewidomy.

Światło Boże zajaśniało nad jego duszą , pogrążoną w ciemnościach swojego wieku , a ręka Pana wprowadziła go na drogi Boskiej Opatrzności , wiodące do naszego eremu św. Alberta z Butrio , położonego w Dolinie Staffora , gdzie między zalesionymi pagórkami i dolinami odnalazł samotność i pokój.

O błogosławiona samotności ! O błogosławiona samotności !

Samotność i prostota życia zaspokoili pragnienia jego serca . Kochał skały, rośliny , lasy i źródła , powietrze , słońce i kwiaty . Odkrywał odwieczną więź pomiędzy naturą i wiarą i czuł przemiany jakich dokonywał w nim Duch Święty.

Na jego zawsze pogodnej twarzy i wysokim czole jaśniał promień boskiego piękna i przeznaczenia i żył rozpalony miłością Chrystusa jak serafin .

Prosił i następnie stał się eremitą Boskiej Opatrzności . Szyjąc w ukryciu , stał się sługą wszystkich z miłości do Jezusa Chrystusa . Żył jako ubogi brat , w prostocie i pobożności w tym starym eremie przez który przewinęło się wielu świętych i żołnierzy.

Wydawało się , że jego życie każdego dnia wzrastało w żarliwej miłości Boga i bliźniego , obejmując wszystkich - zwycięzców i zwyciężonych . Obumarłszy dla siebie i dla świata , płonący ogniem Bożej miłości , biegł często do stóp krzyża wołając : Dlaczego Ty o słodki Jezu a nie ja zostałem ukrzyżowany ?

Nie wiedziano nigdy kim był ten niewidomy mnich , który uśmiechał się do wszystkich i dla każdego znajdował dobre słowo.

Górale i pielgrzymi widywali go często podczas medytacji , klęczącego na kamieniach gdzie uświęcił się przeor Albert . Zawsze wyprostowany , z ramionami wzniesionymi ku Bogu śpiewał z zapalem : "Uwielbiony bądź o mój

Panie przez tych , którzy przebaczą w Twojej miłości ! - Pochwalony bądź o mój Panie przez naszą siostrę śmierć !".

Widywano go często klęczącego przy urnie świętego lub przed kamiennym ołtarzem , na którym św. Bernard ze Sieny , pielgrzymujący do Eremitów św. Alberta z Butrio w 1444 roku , na kilka lat przed swoją śmiercią , konsekrował Ciało i Krew Pańską i pocieszał mnichów głosem pełnym pokoju i zapału , głosem proroka.

Natura , z dala od niepokoju i kłamstw tego świata , w samotności i ciszy mówi o Bogu więcej aniżeli wszystkie księgi napisane przez ludzi .

I całe życie naszego niewidomego eremity , ukryte z Chrystusem w Bogu : życie pokuty , adoracji , uniesień duchowych , stało się głosem modlitwy .

Znał się na literaturze , muzyce , sztuce wojennej lecz wstąpił do Eremitów aby z całą pokorą poznać tylko Boga .

Próżność nad próżnością i wszystko jest próżnością co nie dotyczy miłości Boga i służby Jemu.

Chciał stać się głupcem , aby osiąść mądrość Chrystusa , pozostawiając próżnym próżności , nie pragnąc niczego jak tylko słuchać Boga i służyć Mu w miłości , radości i wolności ducha . Miłował i pragnął służyć zawsze ! O święty stanie posłuszeństwa zakonnego , sprawiasz , że ludzie stają się równi Aniołom , straszliwi duchom nieczystym i otaczani czcią wiernych .

Naśladowając z radością Jezusa niosącego krzyż , kochając Chrystusa ukrzyżowanego , nasz niewidomy wojownik umiał żyć w ukryciu przed ludzkim wzrokiem i zdawałoby się , że potrafił mówić tylko : Ave Maria ! Ave Maria ! w chórze , Ave Maria ! na dziedzińcu klasztornym , Ave Maria ! w swej celi , Ave Maria ! z pagórka wiodącego do grotty św. Alberta . Zawsze Ave Maria !

Nazywał się brat Avemaria.

I tak , kształtując swe życie na wzór życia Chrystusa wypełnił swój dzień " zanim nadszedł wieczór " .

Pewnego dnia , o zachodzie słońca nadeszła śmierć . Pragnął aby go zanieśli do starego kościółka Najświętszej Maryi Panny , położono na ziemi przed pięknymi freskami Matki Bożej a następnie złożył ręce i na ustach pojawił się jasny uśmiech . Zapewne Maryja Panna , niebieska i błogosławiona , zstąpiła z nieba , aby wziąć go do siebie .

Brat Avemaria wydawał się przemieniony . Wezwał imienia Maryi , pozdrowił ją raz jeszcze , a jego ostatnim westchnieniem było : Ave Maria ! " Śmierć wydała się piękna na jego twarzy " i stała się odbiciem całego błogosławionego życia .

Ze starej dzwonnicy wzniosło się ku niebu " pokorne pozdrowienie " . Ten dzwon , który od czasów Carroccio wzywał lud do walki przeciwko tyranowi Fryderykowi Barbarossa - ten sam dzwon który obwieszczał wolność na nizinach lombardzkich , w owej chwili zdawał się bić poruszony dłonią Anioła . Ze słodyczą dzwonił po górach i dolinach : Ave Maria ! Ave Maria !

" Słodkie pragnienie płaczu " ogarnęło dusze białych mnichów , a później radość i niesłychany pokój zapanowały wśród nich . Ostatnie kolory zachodu

przerodziły się w ciemność nocy , a ze wzgórz i stoków , aż do strumieni Staffora spływał słodki dźwięk : Ave Maria !

Przygotowano czuwanie przy zmarłym . Eremici z łkaniem śpiewali psalmy i requiem za zmarłego . A gdy skończyli z ciemnej trumny dał się słyszeć głos , jakby oddalającego się łabędzia : Ave Maria !

Po zakończeniu modlitw bracia przenieśli go na rękach na pobliski cmentarz , kędy przechodzili rośliny i kamienie pokrywały się kwieciami a ptaki śpiewały gloria.

Złożono trumnę w wykopanym dole , przykryto ziemią i postawiono na niej drewniany krzyż , który on sam przygotował sobie jako niewidomy . Wróble ukryły się w cyprysach a słowiki umilkły w kasztanowym lesie z Butrio.

Nastąpiło milczenie. W nocnej ciszy spod ziemi wydobywał się wyraźny głos, który biegł w kierunku Eremitów , w kierunku opuszczonej kapliczki . Ten słodki głos powtarzał : Ave Maria !

Minęło kilka dni i eremici Boskiej Opatrzności zebrali się na modlitwę przy grobie Brata Avemaria . Przybyli także bracia z daleka , z Kalabrii od św. Brunona i Kasjodora , z Sycylii , która była ziemią pierwszych eremitów i świętych , a nawet z odległej Palestyny , ziemi naszego Pana.

Przybyli i ujrzeli cud ! Na grobie brata wyrosła jedna śnieżnobiała lilia z pachnącym kielichem , a na jej płatkach lśnił szczerozłoty napis : Ave Maria ! Chcieli zerwać kwiat i zanieść go Maryi , ale był zbyt mocny . Zaczęli więc kopać i zobaczyli , że jego korzenie szły aż do ust Brata Avemaria i dalej do jego serca .

Plącząc ze wzruszenia , pełni podziwu i wiary upadli na kolana przed Bratem Avemaria , który był piękny jak hiacynt , nienaruszony , z anielskim uśmiechem na ustach . Zrozumieli wówczas , że z każdym naszym "Ave Maria !" zakwita na ziemi lilia , której zapach wznosi się przed tron Maryi.

Ale oto nad ich głowami jak powiew wiatru , uniósł się ku niebu słodki głos powtarzający : " Ave Maria ! Ave Maria !" Oto radość nowej aurory ! Niebo zajaśniało brylantowymi gwiazdami , które stały się jak liczne i słodkie Ave Maria !

Bo wiedzcie , moi drodzy , że z każdym naszym Ave Maria , na niebie rozbłyśka gwiazda ku czci Maryi.

Lilie i gwiazdy może Jej ofiarować każdy z nas . Lilie staną się chodnikiem po którym się przechadza , a gwiazdy diademem w dziewiczej koronie , który dodaje blasku .

Aniołowie zbierają lilie , aniołowie tkają z gwiazd girlandę dla Maryi . Z lilii przygotowują nam drogę , którą przebędziemy pewnego dnia idąc na spotkanie z Panią Niebios , z gwiazd zaś przygotowują nam wieczystą koronę.

Im więcej lilii zakwitnie dzięki nam , im więcej gwiazd zajaśnieje tym większą cześć oddamy Maryi i tym większa będzie Jej macierzyńska opieka nad nami i troska o nasze zbawienie.

Stopniowo zakwitają lilie na drodze naszego życia i stopniowo zapalają się gwiazdy oświecające naszą głowę .

Niech każdy dzień , każda godzina naszego życia , każda walka naszego serca będą naznaczone i przypieczętowane cichą modlitwą : "Ave Maria!"

" Cichną hałasy , ludzie i rzeczy
Czerwony zachód słońca pojawia się na lazurze
a falujące szczyty powtarzają : Ave Maria !"

O młodzi : Ave Maria ! zawsze !
O młodzi : Ave Maria ! i naprzód !
O młodzi : Ave Maria ! aż do błogosławionego Nieba !

Z książki " W drogę z Ks. Orione " , Ed. Postulazione della Piccola Opera , Rzym 1972 ,str 235 . Został napisany w maju 1923 roku i przeznaczony dla młodzieży ze szkół i Instytutów Boskiej Opatrzności .

EUCHARYSTIA

Jeśli jest prawdą , że miłość , czy też lepiej , miłosierdzie Chrystusa przynagła nas jakże byśmy mogli nie płonąć nią i nie pomnażać jej idąc ku Chytrusowi , który jest źródłem żywym Miłości w Eucharystii ?

"Beze mnie nie możecie nic uczynić " powiedział Jezus.

Potrzebujemy Jezusa ! Jezus każdego dnia i to nie na zewnątrz ale w nas , obecny duchowo i sakramentalnie. On będzie naszym życiem , naszą pociechą i naszym szczęściem . Wszystko musi opierać się na Eucharystii : nie ma innego fundamentu , nie ma innego życia dla nas i dla naszych ubogich . Tylko przy ołtarzu tego Boga , który jest pokorą i miłością , staniemy się prawdziwie dziećmi i będziemy kochać naszych braci , jak tego pragnie sam Pan .

Nie zmuszajmy nigdy , nikogo ! Ale mówmy o Bogu z miłością w sercu i na naszych ustach , używając wyrażeń , które przemawiają i porywają , a o resztę zadba już sam Pan - aby przemienić nas i naszych ubogich w Siebie . On stanie się życiem , pociechą i radością naszą i tych , których Jego Opatrzność nam poleca.

Tylko w ten sposób uda nam się stworzyć jedno serce z Jezusem i z naszymi braćmi , ubogimi Jezusa . Nie wystarczy dać im tylko chleba powszedniego , ale należy dać im także chleb życia wiecznego , czyli Eucharystię.

Abyśmy mogli trwać w Panu potrzeba , aby on przychodził do nas jak najczęściej , jeśli to możliwe każdego dnia .

Jak każdego dnia nasze ciało potrzebuje pokarmu tak każdego dnia dusza potrzebuje swego Chleba , "chleba żywego który zstąpił z nieba " , który jest dla nas - jak pisał św. Ignacy - " lekiem nieśmiertelności ". Młody człowiek stanie się uczciwy jeśli będzie pobożny , jeśli będzie przystępował regularnie do Sakramentów świętych .

" Kto spożywa moje ciało i pije moją krew trwa we mnie a ja w nim " - powiedział Jezus . Czyżby istniało coś lepszego niż pozostać w Panu a On niechaj zostanie w nas ? Naprzód , o drodzy synowie , Miłość Chrystusa przynagla nas !

Największą przysługą jaką możemy wyświadczyć naszej duszy jest dać jej Chrystusa ! I największą pociechą dla Jezusa jest - oddać mu duszę .

Oto jest jego Królestwo !

Z " Listów Ks. Orione " , str 536 . Fragment z listu do księży z dnia 4 stycznia 1926 roku .

W TOBIE CAŁA NASZA NADZIEJA , O ŚWIĘTA OPATRZNOŚCI NASZEGO PANA !

O Boska Opatrzności , o Boska Opatrzności ! Nie ma nic droższego od ciebie , która z macierzyńską miłością żywisz ptaki powietrzne i polne kwiaty , biednych i bogatych ! Ty otwierasz drogi dla Pana i realizujesz wielkie zamiary Boże w świecie !

W Tobie pokładamy naszą ufność , o święta Opatrzności , dlatego że Ty nas kochasz bardziej aniżeli my kochamy samych siebie ! Obym z boską pomocą nie chciał cię śledzić , obym nie chciał krępować ci rąk , obym chciał cię nie zniekształcić , lecz bym się oddał całkowicie w Twoje ręce , ze spokojem i pogodą ducha . Spraw , abym Cię przyjął , jak Ty tego pragniesz , z prostotą dziecka , z wiarą która nie ma granic !

" Wiary , wiary , ale tej..." błogosławionego Kotolengo , który widział wszędzie światło i widział Boga we wszystkim i we wszystkich ! - Boża Opatrzności ! Boża Opatrzności !

Daj mi , ubogiemu twemu słudze , daj duszom które modlą się i pracują z poświęceniem dla ubogich , daj naszym drogim dobrodziejom wielkość serca , której nie mierzy się w centymetrach . Daj nam miłość , która jest łagodna i słodka , która jest szczęśliwa jeśli może czynić dobrze innym , która buduje i jednoczy w Chrystusie , z prostotą i czystością .

O święta Boża Opatrzności ! Natchnienie i matko miłości , która wyróżnia Chrystusa i jego uczniów , zachęcaj , pocieszaj i wynagradzaj na ziemi

i w niebie tych , którzy w imię Boga stają się ojcem i matką , bratem i siostrą dla nieszczęśliwych.

Z luźnych notatek z dnia 20 czerwca 1927 roku . Ks. Orione ponawia swój akt bezgranicznego oddania Bożej Opatrzności .

KIEDY JAKO CHŁOPIEC CHODZIŁEM Z MOJĄ MATKĄ ZBIERAĆ KŁOSY

Przychodzę na kwestę powołań . Poszukuję szczególnie chłopców mających pragnienie zostania kapłanami lub braćmi koadiutoriami , skłonnych , za zgodą rodziców , stać się członkami nowego Zgromadzenia Synów Boskiej Opatrzności .

Żniwo jest wielkie , ale robotników mało ! Dajmy bracia robotników i to dobrych robotników do pracy na obszernych polach wiary i miłości !

Nie przychodzę , aby ząć , niechaj żną biskupi dla swych seminariów . Jako chłopiec chodziłem z moją matką zbierać kłosa pozostawione przez żniwiarzy wzdłuż brzd - przychodzę także teraz aby w imię Pana zbierać pominięte kłosa powołań , które mogłyby zaginąć . Z Bożą pomocą postaram się także z nich uczynić pokarm i chleb żywota dla dusz .

Powołania kapłańskie ubogich chłopców , są obok miłości do Papieża i Kościoła , naszym ideałem i świętą miłością mojego życia . Kierowany przez Bożą Opatrzność dałem początek Małemu Dziełu z myślą o nich , dla nich otworzyłem pierwszy dom w Tortonie , to znaczy dla tych których biskup nie mógł przyjąć do seminarium pomimo najszczerzych chęci . A Bóg sprawił , że wzrastali . Iluż to dobrych kapłanów i biskupów wykształciło się tutaj !

Ileż się nachodziłem dla biednych powołań ! Wchodziłem po wielu schodach i pukałem do wielu drzwi ! Pan Bóg posługiwał się mną jako swoim narzędziem - "ścierką". Znosiłem upokorzenia , głód i pragnienie , które pomimo wszystko zdawały mi się słodyczą Boga . Narobiłem wiele długów , ale Opatrzność Boża nie pozwoliła abym zbankrutował . I uważałbym za łaskę , gdyby Chrystus pozwolił mi , dla powołań , zebrać o chleb aż do końca mojego życia .

Dusz , dusz ! Szukam dusz ! Z Bożą pomocą postaram się stworzyć dzieło pełne dobrych zakonników , świętych kapłanów i apostołów . Któż nie pragnie mi pomóc ? Uczynicie mi tę łaskę z miłości do Boga !

Z "Listów Ks. Orione", str. 21. Chodzi tu o znany list z 15 sierpnia 1927 roku, skierowany do wszystkich proboszczów włoskich, w którym mówi o chwałcie powołań.

ODDAĆ ŻYCIE ZA PAPIEŻA

Celem szczególnym naszego Zgromadzenia jest żyć miłością do Papieża i rozszerzać, szczególnie w małych, pokornych, wśród ludu, miłość do Papieża, dziecięce posłuszeństwo Jego słowu i jego pragnieniom.

Niech na naszych czołach widnieje imię Papieża a w naszych sercach niechaj zostanie wyryte jego błogosławione imię. Całe nasze życie poświęćmy Papieżowi i świętemu Kościołowi Jezusa Chrystusa.

Szacunek, posłuszeństwo, miłość do Biskupów, których Duch Święty postawił aby zarządzili Kościołem, niech nie ma granic. Miejmy zawsze szacunek, posłuszeństwo i miłość do wszystkich Biskupów, a także do Zwierzchnika Biskupów i Kościoła - Papieża.

Niech Papież stanie się naszym Credo, naszą moralnością, naszą miłością, naszym sercem, racją naszego życia. Papież jest dla nas Chrystusem, kochać Papieża i kochać Chrystusa znaczy to samo, słuchać i naśladować Papieża znaczy słuchać i naśladować Chrystusa, służyć Papieżowi znaczy służyć Chrystusowi a oddać życie za Papieża znaczy oddać życie za Chrystusa!

Zgromadzenie musi żyć tylko dla Niego, musi być ścierką u jego stóp. Wystarczy kochać Go, wystarczy żyć i umierać dla Niego! Żyć, pracować i umierać z miłości do Papieża: to znaczy Dzieło Boskiej Opatrzności. Ono żyje aby rozszerzać imię, chwałę i miłość, aby wspierać i bronić autorytetu i wolności, aby kroczyć w Jego świetle.

Nie chcemy i nie znamy innego mistrza, ani innego światła...nie znamy, ani nie chcemy innego Pasterza, nie znamy i nie chcemy innego Ojca, innego Chrystusa widzialnego na ziemi.

W rozmowach nie tolerujemy słowa - i mówię słowa a nie słów - które wyrażałoby brak szacunku wobec osoby i autorytetu Papieża, Stolicy świętej, nuncjuszy apostolskich czy też zarządzeń Stolicy świętej.

Postanówmy sobie wprowadzać w życie najmniejsze polecenia Papieża. Jednym słowem bądźmy zawsze i wszędzie wiernymi synami Papieża, oddajmy nasze siły, serca, umysły i życie dla Kościoła rzymskiego, Matki i Głowy wszystkich kościołów w świecie, dla wsparcia Papieża, jego autorytetu i wolności, dla rozszerzania miłości ku niemu.

A Jezus Chrystus , odwieczny i boski Pasterz , będzie wam zawsze błogosławił , o drodzy synowie Polacy , i będzie błogosławił waszej Ojczyźnie , której chlubą jest wierność Papieżowi.

Z " Listów Ks. Orione " , str.42 . Z listu do współbraci polaków , których Ks. Orione zachęca do miłości , wierności i posłuszeństwa Papieżowi .

NIE BĄDŹMY ZAROZUMIALI , ALE NIE BĄDŹMY TEŻ TCHÓRZAMI

.....Nie tylko należy umieć zachować pozycję , ale trzeba iść naprzód , iść naprzód! Kto nie idzie naprzód cofa się wstecz.

Jak w cnocie , jak w życiu duchowym tak też jest w instytutach zakonnych: kto nie idzie naprzód cofa się.

Trzeba pracować ,

trzeba czynić dobrze ;

trzeba czynić coraz więcej , naprawdę coraz więcej !

Nie chcę zarozumiałych , ale nie chcę też tchórzliwych..., nie chcę ludzi zmęczonych o małym umyśle , małym sercu , pozbawionych zdrowej , nowoczesnej i koniecznej inicjatywy , pozbawionych odwagi !

Ufać nie samym sobie , lecz Bogu i naprzód z podniesioną głową , z otwartym sercem , z wielką odwagą !

Bóg pomaga i dodaje odwagi ! czegoż się obawiać ?

W służbie Bożym nie ma miejsca na zniechęcenie , jesteśmy żołnierzami Chrystusa i dlatego musimy modlić się , patrzeć na niego i nie obawiać się niczego , musimy wzrastać w odwadze , która przewyższa nasze siły fizyczne , dlatego że Bóg jest z nami !

Nie załamujcie się w chwilach trudnych , lecz bądźcie zjednoczeni w miłości Jezusa Chrystusa !

Wasze życie będzie pełne utrapień i kolców....Ale nie wątpcie : Bóg będzie z wami , jeśli będziecie pokorni i oddani Jemu ! Podejmijcie z wiarą wasze jarzmo , z wiarą i ufnością w Pana , dlatego że ono pochodzi od Boga i Bóg jest zawsze z wami !

Niech wasz zapał nie będzie chwilowy , nietrwały , dorywczy , niezależny, niepodporządkowany dyscyplinie zakonnej ale niechaj będzie zapałem gorliwym , wytrwałym , oświeconym , wielkim lecz uważnym w miłości .

Potrzeba nam ducha przedsięwzięcia , gdyż bez niego pewne dzieła są niemożliwe , a wasze życie staje się bierne , pozbawione apostołatu , prowadzi do zmurszenia i powolnej śmierci ! Naprzód więc ! Odwagi !

Nie można uczynić wszystkiego od razu , ale nie możemy umrzeć ani w domu ani w zakrystii : raczej poza zakrystią , przy pracy !

Nie spuszczać oka z Kościoła ani z zakrystii , wasze serce i wasze życie niech się znajduje tam gdzie Hostia , ale wasze prace podejmujcie poza kościołem .

Precz z tchórzostwem !

Bądźmy dalecy od tchórzostwa , która często wyraża lenistwo i małoduszność . Małoduszność jest sprzeczna z duchem naszego Zgromadzenia , który wyraża się poprzez wielkie serce i wielkiego ducha .

Z " Listów Ks. Orione " , str.72 . Fragment z listu napisanego do współbraci z Brazylii 12 grudnia 1930 roku .

KOCHAM I ŚPIEWAM MARYJĘ !

Śpiewam Maryi ,
pozwólcie mi kochać i śpiewać !
Jestem ubogim pielgrzymem
który szuka światła i miłości :
przychodzę do Sanktuarium z różańcem w dłoni
aby stać się podnóżkiem
niepokalanych stóp Maryi
na wieczne czasy .
Przychodzę szukać światła i miłości
Boga i dusz !
Przychodzę do Niej aby nie zagać ,
po przejściu przez głębiny ,
lawiny , wysokości , otchłanie , góry ,
huragany , przepaści , ciemności duchowe ,
straszne cienie....

Przychodzę do Niej i czuję nade mną
wielki spokój , który się wyzwala ;
widzę jej płaszcz rozciągający się
nad wszystkimi burzami ,
i niezaćmioną niczym pogodę
która przenika światło ludzkie ,
przenika wszystkie bogactwa ,
przenika i obejmuje mnie całego.

Dusza moja zalana dobrocią Boga
i jego łaską ,
przepalona ogniem miłości ,
wznosi się ku górze ,
obfituje w miłość ,
doświadcza wielkiej radości która jest radością duchową ,
staje się śpiewem i udręką ,
pragnieniem nieskończoności ,
pożąda całej prawdy ,
całego dobra ,
całego piękna ;
pożądanie , pragnienie rosnące Boga ;
kochając w Jednym wszystkich ,
w Centrum promienie ,
w Słońcu słońc przedziwne światło.

I w tym świetle upajającym
wyzuвам się ze starego człowieka i kocham ,
a miłość daje mi szatę nowego człowieka
i kochając śpiewam , śpiewam !

Kocham niewypowiedzianie
i śpiewam tę Miłość Nieskończoną
i Matkę Bożej Miłości ;
rzucam się w przestrzeń bez miary ,
i z niespodziewanym okrzykiem zwycięstwa ,
chwały Boga i Najświętszej Dziewicy ,
kocham i śpiewam.

Z książki " Don Orione nella luce di Maria " , Ed. Postulazione della Piccola Opera , Rzym 1965 , str . 2164 . Z notatek pochodzących z 31 sierpnia 1931 roku . Ks. Orione jako " ubogi pielgrzym " zwraca się z ufnością ku Maryi .

ODDAĆ ŻYCIE ŚPIEWAJĄC MIŁOŚĆ

Splendor i żar boży
nie obraca mnie w popiół ,
lecz hartuje mnie , oczyszcza
i uszlachetnia ,
rozszerza moje serce ,
tak , że chciałbym objąć

w moich małych ramionach
wszystkie stworzenia
i doprowadzić je do Boga.

Chciałbym stać się pokarmem duchowym
dla moich braci
którzy są głodni i spragnieni
prawdy i Boga ;
chciałbym stać się odzieniem dla nagich
dać światło Boże niewidomym
i spragnionym światła ,
otworzyć serce
na niezliczone nędzy ludzkie
i stać się sługą sług
rozdając moje życie
wzgardzonym i porzuconym ,
chciałbym stać się szaleńcem Chrystusa ,
żyć i umrzeć
z szaleństwa miłości
ku moim braciom !

Kochać zawsze
i oddać życie śpiewając Miłość !
Wyzuć się ze wszystkiego !
Siać miłość na wszystkich drogach ,
siać Boga na wszelki sposób ,
na wszystkich ścieżkach ;
zagłębiać się zawsze
w nieskończoność ,
i wznosić się coraz wyżej
w nieskończoność ,
śpiewając Jezusowi i Maryi ,
i nigdy nie ustawać .

Sprawić aby ścieżki
stały się jasne Bogiem ;
stać się dobrym człowiekiem dla moich braci ;
zniżyć się ,
wyciągnąć ręce i serce
aby zebrać
nędzy i słabości ludzkie
i złożyć je na ołtarzu ,
by w Bogu stały się mocą Boga
i wielkością Boga .

Jezus umarł z otwartymi ramionami.

To Bóg zniżył się i ofiarował samego siebie
z otwartymi ramionami.

Miłość !

Pragnę śpiewać miłość !

Mieć litość nad wszystkimi !

Panie , wyryj na moim czole

i w moim sercu

święty znak miłości .

Otwórz moje oczy i moje serce

na potrzeby moich braci :

niech moje życie płonie

jak na stosie przed Tobą , o Jezu !

Życia płomiennego !

Niechaj się stanę jak ogień promieniujący światłem .

Żyć w świetle .

Na klęczkach , z całym moim ubóstwem

staję przed Twoim miłosierdziem , o Panie,

który umarłeś za nas.

Panie , nie jestem godzien

ale potrzebuję Twojej pociechy,

pociechy czystej , która porywa ,

która udziela pokoju ,

znajdującego się ponad nami i ponad wszystkim ,

niezmierzonego pokoju !

Dusza moja pragnie pokonać wszystko

aby zjednoczyć się z Bogiem :

i to jest radością pokory !

Miłość wymaga działania :

działania , które ma w sobie coś wiecznego i bożego.

Miłość nie może być ospała.

Żyjemy i umieramy dla Boga .

Czuję się jak węgielek

rozpalony na wielkim ołtarzu :

żyć w Nim a On w nas.

Oto wzniosłość naszego życia ,

wzniosłość śmierci ,

wzniosłość miłości ,

wzniosłość radości ,

wzniosłość wieczności !

Kto naśladuje Maryję pokona
swoich nieprzyjaciół i dojdzie do Królestwa ,
w którym Ona króluje wraz ze swym Synem ,
w chwale , która nie ma granic ,
w błogosławieństwie ;
w świętej ciszy Niepojętego ,
w arkanie blasku ,
gdzie znajduje się Najwyższy !

Módlcie się za tego , który pisze
z Bożą pomocą ,
to szaleństwo miłości ;
on zaś modli się za tych , którzy będą je czytali .
I niechaj Bóg da nam samego Siebie :
w pełni i na zawsze . Amen .
O cuda Światła !

Z książki " Don Orione nella luce di Maria " , Ed . Postulazione della Piccola Opera , Rzym 1965 , str . 2164 . Z notatek pochodzących z 31 sierpnia 1931 roku . Ks. Orione wyjawia na modlitwie najskrytsze pragnienia duchowe .

TEGO WIECZORU, PODCZAS SNU, ŚWIATŁO WIECZNEJ LAMPKI OŻYWIŁO SIĘ....

Sen . Pewnego wieczoru wracałem z daleka do Tortony , wracałem na pieszo . Wieczór był ciemny i wilgotny , a ostre zimno przeszywało kości . W nogach czułem zmęczenie , które obejmowało całe ciało .

Zbliżając się do Sanktuarium podniosłem odruchowo wzrok i na najwyższym punkcie wieży , gdzie niedługo postawimy miedzianą figurę Maryi odlaną z dziurawych garnków , dostrzegłem niezwykle światło , które zdało mi się światłem maryjnej gwiazdy lśniącej nad Sanktuarium . Była to wieczna lampka , która tego wieczoru lśniła żywszym światłem .

Czułem jak powracają mi siły , zmęczenie i zimno ustąpiły miejsca rześkości , a wielki pokój objął moją duszę .

Zbliżyłem się z pośpiechem do Sanktuarium . Gdy wszedłem do środka nie było już nikogo , panował wielki spokój , a przed tabernakulum i u stóp Maryi płonęły wieczne lampki . Zanurzyłem się w obłoku kadzidła i modlitwy : jakież wspaniałe uczucie mistycyzmu , jakież czar !

Podczas snu aniołowie naszych podopiecznych zstąpili aby uczcić Maryję ?

Była już pełna noc . Uklęknąłem , aby się modlić i zasnąłem . Jakże było słodkie Twoje spojrzenie o Matko Boża od Straży ! Choć był to tylko sen , pamiętam słowa matczynej pociechy , które tej nocy spłynęły z Twoich ust i z Twego serca !

I dawałaś Twego Syna - Jezusa - żywego i pięknego , pięknego , pięknego , jakiego oko ludzkie nigdy nie widziało i język nigdy nie wypowie .

I Twoje życie oddawałaś Jemu za mnie grzesznika i za moich braci , i modliłaś się i prosiłaś za Kościół , wzdychając wzywałaś pokoju Chrystusa między narodami . O mój Boże , jakaż to wielka noc , noc tego snu !.....

O błogosławiona Dziewico . Pragniesz aby Twoje Sanktuarium było bardziej zadbane i uczęszczane ! A więc będzie ! Pragniesz abym naprawił wszystko zło , które uczyniłem , abym był pokorniejszy , abym modlił się więcej , stał się lepszym kapłanem i uczynił Twój dom drogim Przybytkiem dla wszystkich ? O święta Dziewico , uczynię to , nie dzięki mojej mocy ale z pomocą Pana !

Będziemy się umartwiać i pokutować , a Ty złóż nasze ofiary Jezusowi . Będziemy pokutować !

Pragniesz , abyśmy się modlili i to modlili z wiarą ? A więc będziemy się modlić jak Ty zechcesz !

To Ty powiedziałaś , że jeśli będziemy się modlić to światło miłosierdzia Jezusa Ukrzyżowanego spłynie na nas z Jego Ran i z Jego Serca ! O tak , będziemy się modlić ! Pragniesz , aby objawiła się wszystkim Twoja dobroć ? Rozpowszechnimy więc nasz biuletyn i dotrze wszędzie czyste światło miłości Bożej i Twojej miłości .

Pragniesz być w centrum ogrodu ! Cóż może znaczyć ? Chcesz może , aby Twoje Sanktuarium było otoczone koroną Instytutów ? Ogród dzieł miłosierdzia ? Pierwszymi kwiatami musimy być jednak my sami , kapłani Sanktuarium , następnie nasi klerycy , wolontariusze i podopieczni . Pragniemy stać się kwiatami cnót , kwiatami świętych cnót , Twoimi kwiatami w mistycznym ogrodzie , o Maryjo ! Pomóż nam o święta Dziewico - spójrz na nas i przemień nas w wonne kwiaty !

Pragniesz aby przyszli do Ciebie chorzy fizycznie i duchowo , cierpiący , strapieni , wątpiący ? Chcesz , aby wszyscy przyzywali Twego świętego Imienia ? Przyjdziemy , przyjdziemy , o Maryjo ! Wzniesiemy ku Twojej czci złoty tron naszych serc , zaśpiewamy Ci hymn wdzięczności , który będzie rozbrzmiewał w oddali .

Spraw tylko , o święta Dziewico , aby nasze słabości nie stanęły nam nigdy na przeszkodzie . Spraw , aby każde pragnienie , każde słowo i każdy czyn były pełne Twojej miłości , o Matko Boża od Straży !

Z naszych Przyjaciół , Dobrodziejów , Wolontariuszy uczynić jedną wielką Rodzinę ! Spraw , aby byli zjednoczeni duchowo , aby mieli jedno serce , jedną duszę w Tobie , o Matko !

Mężczyźni niechaj prowadzą skromny tryb życia , w chrześcijańskiej bojaźni Boga . Młodzi niech żyją w czystości i wyrażają siłę swej wiary poprzez dzieła miłosierdzia . Dziewczęta zaś niechaj się cieszą wonią niewinności i czystości , jak tego pragniesz Ty , o Maryjo !

A my , pokorni i wierni , u Twoich stóp i u stóp Kościoła , będziemy wznosić zawsze hymn miłości ku Twojej czci , o święta Matko Boża od Straży !

Z książki " Don Orione nella luce della Maria " , Ed. Postulazione della Piccola Opera , Rzym 1965, str. 1677 . Fragmento pochodzi z biuletynu Matki Bożej od Straży z grudnia 1932 roku . Trudno dostrzec granicę między pasją wielkiego świętego i duchowym uniesieniem natchnionej duszy .

ŚNILEM MARYJĘ.....

.....Widziałem jak kamienie poruszyły się :
słyszałem niebieskie śpiewy
i kamienie , które się do nich przyłączyły !
Sniła mi się Maryja :
Widziałem jak Ona pracowała wraz z nami !
A kamienie Sanktuarium
dzieła wiary i miłości ,
ożywiały się , zakwitały ,
śpiewały wraz z nami ,
wołając : Maryja ! Maryja ! Maryja !
I unosiły się ku Niej jak Aniołowie ,
i wraz z Aniołami
jako dusze śpiewające hymn uwielbienia !

Jakże czysta , jakże piękna była najświętsza Maryja !
Tak piękna , że zdawała się być samym Bogiem !
Przyobleczona w światło ,
otoczona blaskiem , ukoronowana chwałą ;

była wielka , była chwalebna , chwałą i wielkością Boga !
Cóż można powiedzieć o Tobie święta Dziewico ?
Czymże będzie niebo ?

Był to tylko sen ,
który trwał zaledwie kilka chwil
ale czuję się nadal jak nowonarodzony ;
zapomniałem wszystkie przykrości ,
dusza moja raduje się a umysł rozjaśnia ,
serce płonie wielką miłością ,
czuję niezmierną radość
i nie szukam , nie pragnę niczego innego !

Pragnę ciebie , o święta Maryjo !
Wzywam Ciebie , naśladuję Ciebie , kocham Ciebie !
Daj mi ognia ,
ognia świętej miłości Boga i braci ,
ognia bożej miłości
który rozpali wszystkie pochodnie ,
który wskrzesi wszystkie dusze !

Prowadź mnie , o święta Dziewico ,
między rzesze wypełniające place i ulice ;
prowadź mnie do sierot i ubogich
członków Jezusa Chrystusa ,
opuszczonych , zagubionych , cierpiących ,
którzy są skarbem Kościoła świętego .

Jeśli mnie wspomóżesz
to przyprowadzę wszystkich do Ciebie ,
o święta Matko naszego Pana !
Czuła Matko grzeszników
i wszystkich strapionych !....

Bądź pozdrowiona ,
Niepokalana Matko Boga :
Dostojna Królowo !
Bądź pozdrowiona o Pani Boskiej Opatrzności ,
Matko Miłosierdzia !

Ty jesteś wszechmocna w sercu Jezusa ,
Twojego Syna i Twojego Boga ,
a Twoje ręce są pełne łaski !

Z książki " Don Orione nella luce di Maria " , Ed. Postulazione della Piccola Opera , Rzym 1965 , str. 1683. Następną przepiękną stronę pochodzącą z kwietnia

1933 roku , z której odczytujemy wielką miłość Ks. Orione do Najświętszej Maryi Panny .

CZCIJMY I KOCHAJMY MARYJĘ

Błogosławiona między niewiastami zechciała objawić się cała w bieli , pokornej dziewczynce , mówiąc : " Ja jestem Niepokalane Poczęcie !" . Poprzez częste objawienia i cuda zechciała potwierdzić dogmat Niepokalanego Poczęcia , ogłoszony cztery lata temu przez anielskiego i wielkiego Papieża Piusa IX .

Maryja jest Niepokalana i pełna łaski dla Siebie i dla wszystkich dzieci Ewy , dlatego , że jest dla nich Matką i przykładem . I cały blask , czystość , łaska Aniołów i Świętych w niebie , nie dorównują blaskowi , niepokalanej czystości , pełni łaski , która jest w Niej....

Uwielbiamy więc Maryję w naszych modlitwach ,
rozpowszechniamy Jej kult ,
poprzez czułą pobożność ,
i naśladowując Jej cnoty .
Udoskonalajmy naszą duszę
poprzez dzieła wiary i miłości
w stosunku do Boga i braci .

Czczymy Maryję , składając Jej hołd
poprzez pokorne życie :
Maryja była zawsze pokorna !

Czczymy Maryję !
Oderwijmy nasze serca
od dóbr doczesnych,
gdyż na ziemi wszystko jest próżnością :
przemijające bogactwa ,
kadzidło pochwał ,
zachcianki zmysłów ,
wszystko jest rozczarowaniem !
Kochajmy błogosławione ubóstwo duchowe ,
tak drogie Maryi ,
wznośmy nasze dusze ku rzeczom niewidzialnym ,
i podążajmy ku radości wiecznej !

Czczymy Maryję !
Wzywajmy Jej wstawiennictwa i prośmy aby rozlała w nas

choć trochę swej niepokalanej czystości ,
aby nas oczyściła ;
aby nam pomogła i prowadziła nas ,
aby dała nam czystość i prostotę serca ,
które widzi i czuje Boga ;
aby pomogła nam
kochać Jezusa ponad wszystko
i z odwagą
kroczyć za Nim !

Czcijmy i kochajmy Maryję !
Kochajmy Ją z dziecięcą czułością ,
kochajmy Ją bardzo !
Jutro zjednoczymy się w niebie z Nią i z Aniołami ,
w radości i niewypowiedzianym szczęściu ,
w Najświętszej Maryi i z Maryją ,
będziemy czcili i kochali Boga przez całą wieczność !

Z książki " Don Orione nella luce di Maria " , zaczerpnięte z biuletynu Matka Boża od Straży z 15 lutego 1934 roku , str . 1999 . Następne świadectwo wielkiego nabożeństwa Ks. Orione do Maryi

PRACA ! SIAC JEZUSA CHRYSZTUSA W SPOŁECZEŃSTWIE

Przyjaciele , wznosmy nasz wzrok ku górze , a wówczas będziemy pracować więcej , pracować lepiej i pracować zawsze , dla Kościoła i dla Ojczyzny.

Gdybyśmy byli ospali , obudźmy się , a Chrystus zaleje nas swoim światłem ! Przyobleczmy bożą zbroję , abyśmy mogli czynić dobro i oprzeć się złu : umocnijmy się w Panu i trwajmy w Nim ! Naprzód w świętym trudzie !

Dzięki Bogu trwamy u stóp Kościoła , a więc postępujemy po właściwej drodze : praca ! praca !

Potrzeba uczynków , chrześcijańskich uczynków , jak pragnie Papież i Biskupi : miłości Boga i Kościoła , gorliwości , modlitwy , inicjatywy w czynieniu dobra , dla uświęcenia nas samych i naszych braci .

Nadchodzą nowe czasy ? Precz z obawami , nie zastanawiajmy się : ruszajmy do walki , z wielkim zapałem , z duchem apostołatu . Zastosujmy nowe

metody , nowe środki działania w społeczeństwie , pod przewodnictwem Biskupów , z wielką wiarą ale też z otwartością ducha i zdrowym rozsądkiem .

Nie bądźmy smutni , nie zamykajmy się w sobie : zawsze z otwartym sercem , w duchu pokory , dobroci i radości !

Módlmy się , studiujemy i krocmy naprzód ! Nie możemy być zacofani ! Narody idą naprzód wznosząc wzrok ku górze , ku Bogu i Kościołowi . My także krocmy naprzód , nie pozwólmy się ciągnąć przez innych.

Niech dobre inicjatywy przyobleką się w szatę nowoczesności , wystarczy siał , wystarczy siał Chrystusa w społeczeństwie i użyźniać społeczeństwo Chrystusem .

W rękach i u stóp Kościoła pragniemy być zacynem , pokojową siłą odnowionego chrześcijaństwa . Ufajmy Bogu , pragniemy odnowić wszystko w Chrystusie !

Praca ! Praca ! Oto nauka płynąca z historii , z przykładu świętych , z przykazania Zastępcy Chrystusa , oto prawo dane nam przez samego Boga .

Mocni wiarą , zjednoczeni duchowo , trwajmy w nauce Kościoła . Niechaj zakwitnie w nas prawda wyrażająca się nieustannie poprzez dzieła miłosierdzia !

Niech każde nasze działanie będzie na służbę Religii i Ojczyźnie . Dbajmy tylko i dbajmy zawsze o chwałę Boga , dobro Kościoła , zdrowie bliźniego . Z zapałem i pokorą ducha zostawiajmy wszędzie świetlane piętno naszej wiary i nauki Jezusa Chrystusa : pracujmy ! pracujmy !

Naprzód z Bogiem i Maryją ! każdego dnia na nowo : naprzód , zawsze naprzód w naszych dziełach !

Z nowym zapałem , z coraz większą gorliwością , pracujmy zawsze o bracia , dla rozszerzania królestwa i miłości Jezusa Chrystusa i dla zbawienia dusz !

DUSZ ! DUSZ !

Z książki " La Piccola Opera della Divina Provvidenza " z marca 1934 roku , str. 14 - 16 . Tekst ten pozwala nam zrozumieć zapał apostolski Ks. Orione , który nie ma w sobie nic z senności i apatii . Chrześcijanie muszą służyć zawsze dobru Kościoła i Ojczyzny .

NOWY ROK ! ŻYCIE NOWE !

Rozpoczęliśmy nowy rok :
dziękujmy Bogu
za otrzymane łaski ,

i zacznijmy od dziś kochać
i służyć prawdziwie Jezusowi Chrystusowi
i świętemu Kościołowi rzymskiemu - naszej Matce ,
z wielką miłością,
całym sercem ,
całą duszą ,
całym naszym ubogim życiem .

Upadłszy do Bożych stóp
prośmy Tego , który jest naszym Niebieskim Ojcem
o przebaczenie
naszej niewdzięczności
i niech każdy przyrzeknie w swym sercu :
" Teraz rozpoczynam w imię Chrystusa :
nunc incipio in Nomine Jesu
zaczynam należeć do Chrystusa i Kościoła :
nunc incipio esse Christi ed Ecclesiae !

Nowy rok - nowe życie ,
święte i uświęcające !
Nowy rok ,
całe życie w Jezusie , Jezusem i dla Jezusa !

Żyjmy w Jezusie !
Zanurzeni w Jego Sercu , rozpaleni miłością ,
mali , mali , bardzo mali ,
prości , pokorni i czyści .

Żyjmy Jezusem !
Jak dzieci w Jego objęciach i w Jego Sercu ,
święci i niewinni przed Jego obliczem ;
zanurzeni w miłości Jezusa i dusz ,
w wierności i bezgranicznym posłuszeństwie
wobec Niego i Jego Kościoła !

Żyjmy dla Jezusa !
Wszyscy i wszystko dla Jezusa ;
Nic bez Jezusa ,
nic co by nie było Jezusem ,
co by nie prowadziło do Jezusa ,
co by nie tchnęło Jezusem !
Żyjmy w sposób godny naszego powołania ,
które otrzymaliśmy
w szkole Krzyża ,
poświęcenia i posłuszeństwa
" aż do śmierci " ,

w ofierze całopalnej z samych siebie ,
wznoszącej się jak zapach kadzidła .

*Z " Listów Ks. Orione " , str. 153 . Z listu Ks. Orione z Argentyny na uroczystość
Trzech Króli w 1935 roku*

NAPRZÓD , CZYNIĄC ZAWSZE DOBRZE !

O wielki Boże ,
Ojczyzno dobroci , miłosierdzia i pokoju ,
błogosław moim Synom , którzy są daleko ,
alumnom i ex alumnom ;
błogosław moim panom ,
to znaczy moim Ubogim ,
zebranych pod skrzydłami Bożej Opatrzności !

O umiłowani Bracia ,
zdaje mi się słyszeć
dzwony odległej Ojczyzny ,
rozbrzmiewające echem
po wsiach i miastach ,
grające hymn
który wzbudza we mnie święte wspomnienia .
Ogłaszają one Zmartwychwstanie Chrystusa
i pobudzają mnie do łez wiary ,
radości ,
miłości Boga ,
miłości wobec was ,
miłości naszej Italii .

O Bracia , to echo radości ,
nie jest dla mnie , ani dla was
tylko zwykłym wspomnieniem
że dwadzieścia wieków temu zmartwychwstawał
do nowego życia Chrystus ,
ale pozwala na zawsze
zmartwychwstać naszej duszy .

Odwagi , moi bracia :
sursum corda ! sursum corda !

i naprzód ! zawsze naprzód , czyniąc dobro !
Chrystus wczoraj , dziś i na wieki !

Wesołych świąt Wielkanocnych !
Wesołych świąt dla wszystkich !
Alleluja ! Alleluja ! Alleluja !
A błogosławieństwo tego ubogiego księdza ,
waszego ojca i przyjaciela ,
niech będzie dla was zadatkiem
wielkiego błogosławieństwa ,
którego Bóg pragnie nam udzielić ,
w swoim miłosierdziu ,
w nieskończonym dniu życia wiecznego !

Chrystus Zmartwychwstał !
Alleluja ! Alleluja ! Alleluja !
Wesołych świąt wielkanocnych
dla wszystkich i dla każdego z osobna !
Módlcie się zawsze za mnie !

Drodzy Bracia , przeżywamy święta wielkanocne ! Nasz Baranek , " Baranek , który gładzi grzechy świata " został już ofiarowany . Stał się naszą Ofiarą , naszym Odkupieniem , naszą Paschą . Zmartwychwstał , aby stać się dla nas zadatkiem naszego zmartwychwstania i naszym życiem .

Chrystus Zmartwychwstał i jest nadal z nami ! Jest naszą nadzieją , pełną nieśmiertelności . Chrystus zmartwychwstał i poprzedza nas , zwycięski Król , niezwyciężony . Alleluja !

Przeżywamy Wielkanoc ! Dlaczegoż , drodzy bracia nasze serca nie zapłoną wielką miłością ? Dlaczegoż , ktoś kto jest daleki od źródła Bożej łaski , nie miałby zmartwychwstać ze śmierci grzechu do życia w Chrystusie , dając pokój i pogodę swej duszy , wiarę żywą przejawiającą się w aktywnym czynieniu dobra ?

Chrystus zmartwychwstał ! Cóż mamy uczynić , o bracia , w tym okresie paschalnym ? Ze świętymi postanowieniami , z najczystszyimi zamiarami , z pokorą serca , idźmy ku Jezusowi o wschodzie słońca , to znaczy po wyjściu z ciemności grzechu poprzez dobrą spowiedź . Zanieśmy Mu balsam i olejki , kadzidło naszych uczynków i naszych cnót .

Niechaj nas nie przestrasza ogromny kamień , to znaczy prawo wypisane na kamiennych tablicach . Kamień został odsunięty , stał się lekki . Zmartwychwstanie Chrystusa sprawiło , że wszystkie przepisy stały się lekkie , rozjaśniło wszystkie tajemnice i dało nadzieję całemu naszemu życiu .

Radość i szczęście zmartwychwstania sprawi , że wiara stanie się pociechą dla rozumu , Słowo Pańskie stanie się radością serca i przedsmakiem radości zmartwychwstania do życia wiecznego i do chwały Jezusa Chrystusa ! Alleluja ! Alleluja ! Alleluja !

Oto Wielkanoc ! Cieszymy się i celebруем z niewypowiedzianą radością to wielkie , chrześcijańskie święto , z przaśnym chlebem naszej czystości , prawdy i miłości . Odkupieni i uświęceni świętością Jezusa Chrystusa zachowajmy na zawsze przaśny chleb wiary, ucziwości i czystości , a Pan niech nas napełni swoją radością. Niech nasze życie pała świętością a nasze serce żyje Chrystusem , rozpalając nią wszystkich napotkanych w drodze .

Z " Listów Ks. Orione " , str. 218 . List napisany przez Ks. Orione z Argentyny w 1935 roku , z okazji świąt wielkanocnych .

CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ ! ROZSZERZAJMY NASZE HORYZONTY

Chrystus Zmartwychwstał !
Bracia , zmartwychwstańmy wraz z Nim !
Rozszerzajmy nasze horyzonty ,
wznośmy naszego ducha ku doskonalszemu życiu ,
które jest światłem , pięknem , dobrem , prawdą i świętością !
Alleluja ! Alleluja ! Alleluja !
Chrystus Zmartwychwstał ! Pójdźmy do Niego :
On sam ma słowa życia wiecznego , które odradzają ,
i to prawo miłości i wolności
z którego każdy człowiek , każdy naród ,
czerpie moc duchową i zbawienie .

Bracia , narody są zmęczone , zawiedzione ,
czują , że życie bez Boga jest
próżne i pozbawione sensu .
Czyżby nadszedł poranek
wielkiego , chrześcijańskiego odrodzenia ?
Chrystus lituje się nad rzeszami ,
Chrystus pragnie zmartwychwstać ,
pragnie zająć należne Mu miejsce .
Chrystus idzie na czele czasów ,
przyszłość należy do Chrystusa !

Chrystus Zmartwychwstał ! Widzę jak powraca ,
to nie duch , nie !

To On , Mistrz , to Jezus , który przechadza się
po mętnych wodach tego świata ,
zburzonego i przerażonego .

Przyszłość należy do Chrystusa !

Przyjdź , o Zmartwychwstały !

Bo oto łódź tego świata
przecieka ze wszech stron
i bez Ciebie pójdzie na dno .

Przyjdź o Panie , przyjdź do nas!

Zmartwychwstań w każdym sercu , w każdej rodzinie,
ponad wszystkimi nieszczęściami tej ziemi ,
Chryste, powstań z martwych !

Usłysz udręczony głos rzesz ,
które wzywają Ciebie ,
spójrz na narody , które przychodzą do Ciebie .

One bowiem są Twoją własnością , Twoją zdobyczą .
O Jezu , mój Boże i moja miłości !

Rozłóż swe ramiona ,
o Kościele Boga żywego
i ogarnij swym zbawczym światłem narody .

O święty Kościele katolicki ,
Święta Matko , Kościele Rzymski,
jedyne , prawdziwe kościele Chrystusa ,
powstały nie aby dzielić , lecz by jednoczyć w Chrystusie
i przynieść ludom pokój !

Tysiącroc błogosławię Tobie i kocham Ciebie !

Przyjmij moją miłość i moje życie ,
o Matko mojej Wiary i mojej duszy !

O jakże bym pragnął
uczynić z moich łez , mojej krwi i mej miłości
słodki balsam pociechy
i przyłożyć go do ran moich cierpiących braci !

*Z " Listów Ks. Orione " , str . 214 . List ten jest napisany do przyjaciół i
współbraci z okazji świąt wielkanocnych w 1935 roku . W tym wspaniałym
urywku wiara Ks. Orione wyraża się poprzez śpiew nadziei , który mówi
udręczonej ludzkości o pewności zwycięstwa płynącej ze zmartwychwstania
Chrystusa .*

PIERWSZA SPRAWIEDLIWOŚĆ : " DAĆ CHRYSYTA LUDOWI "

Chrystus powróci i będzie powracał ilekroć na ziemi pojawią się łzy i niewolnicy . Powróci aby dać pełnię wolności swojemu Kościołowi , powróci w chwale , niesiony na ramionach ludów , na tronie zbudowanym z ich serc .

W momencie gdy będzie się wydawało , że lud został na zawsze wyrwany Bogu , ocknie się i zrozumie , że tylko Chrystus jest jego życiem i szczęściem . Potężnym i drżącym głosem będzie wzywać Pana , Boga miłosierdzia .

Wystarczy wówczas podnieść Krzyż , a lud padnie do jego stóp , aby później zmartwychwstać do nowego życia . Nie dojdzie nawet do przewrócenia ołtarzy , ani rozproszenia kamieni świątyni . Dopóki na ruinach pozostanie korzeń Tego , którego czcimy lub rąbek płaszcza Maryi , wystarczy , o bracia , wystarczy ! Naród zacznie wierzyć na nowo , kochać i czcić , żyć , a świat zmartwychwstanie .

Nie można żyć w nienawiści i Chrystus przygotowuje się do powrotu na ziemię . Wszystko wskazuje na to , że zbliża się Jego godzina . Bóg zwycięża zawsze jako ostatni , zwycięża jako Ojciec i Zbawiciel . Oto nadchodzi wielka godzina powszechnego miłosierdzia .

Pragniemy zanieść Chrystusa sercom małych i pokornych , ludowi a równocześnie doprowadzić lud do miłości Chrystusa , która odnowi rodziny i Ojczyznę .

Odnówić wszystko w Chrystusie ! Trzeba uczynić chrześcijańskim człowieka i naród , trzeba odnowy chrześcijańskiej i społecznej. (...) Ale przede wszystkim trzeba wychowywać po bożemu młodzież , wychodząc naprzeciw ludowi , żyjąc jego życiem , dzieląc jego cierpienia...

W tej godzinie , smutku i cierpienia , o drodzy Przyjaciele , pragniemy zachować niewyczerpany , gorejący , święty ogień miłości Chrystusowej . Realizujemy dzieła miłosierdzia , wyciągając rękę i otwierając serce dla najbardziej ubogiej klasy - proletariatu , dla ubogich robotników , dla najpokorniejszych i najniezwyklejszych.

Rozsiewajmy wśród ludu , wśród młodzieży , w całej ojczyźnie tego orzeźwiającego ducha chrześcijańskiej miłości .

Cóżby pozostało z ludzkości pozbawionej tego świętego ognia miłości i światła ? Ślepa inteligencja , serce zimniejsze od marmuru grobowców , ludzkość konałaby w konwulsjach , znosząc wszystkie cierpienia , nie doznając żadnej pociechy , skazana na zdradę , grzech i hańbę , której nie da się nazwać po imieniu .

Cóżby się stało z człowiekiem i cywilizacją , gdyby zostały owładnięte przez ducha egoizmu , chciwości , gdyby zostały zatrute przez zabójcze ideologie komunizmu ? Gdyby masy ludowe zniszczyły wszelkie prawo , wszelkie hamulce uczciwego , chrześcijańskiego i społecznego życia ? (...) Świat zginąłby w ogniu , a ludzie pożeraliby się między sobą , gorzej niż zwierzęta .

Jaką korzyść przyniosłoby ludzkości odrzucenie miłości Chrystusa? Chrystus wywyższa i uszlachetnia wszystko : rodzinę , miłość ojczyzny , rozum , sztukę, przemysł , postęp , organizację społeczną . Bez Chrystusa wszystko zostałoby poniżone , przyciemnione , złamane . Praca , cywilizacja , wolność , wielkość , chwalebna przeszłość , wszystko zostaje zniszczone , wszystko umiera .

Z " Pism " , 61 str . 118 , z " Pism " , 52 , str. 8-9 . W tekście tym Ks. Orione opisuje wizję nowego świata , odkupionego mocą krzyża Chrystusowego .

BĄDŹ POZDROWIONA , O NAJDROŻSZA MATKO

Bądź pozdrowiona o najśodsza Matko ,
która widzisz i słyszysz także z daleka !
Przyjmij moje pozdrowienie , pokorne i synowskie ,
odczuj drzenie mego serca
które przemierza morza ,
aby dotrzeć do twego serca !

Raduj się , Duchowa istoto Niebios ,
przyjmij me podziękowanie
za Twe łaski i cuda !
Ty jesteś Matką naszych matek ,
Ty wszechmocna z łaski Boga
módl się za nami grzesznymi !
Oto i ja uczestniczę w twoim święcie,
w twoim tryumfie , o Maryjo !
Klękam przed Tobą ,
wznoszę ku Tobie mój wzrok i niepokój mego serca
o Błogosławiona , " która także pewnego dnia płakałaś " .

Wzywam Cię , błagam Cię za siebie i za wszystkich ,
" o Dziewico , o Pani , o Najświętsza " !

U twych stóp składam moje serce
i całe moje ubogie życie .
Tysiąckroć kocham i uwielbiam Ciebie !

O Gwiazdo zawieszona przez Boga
na firmamencie chrześcijaństwa ,
ku Tobie zwracają się głosy tych ,
którzy cierpią i ufają .
Dusza zaś doznaje spokoju na myśl o Tobie ,

a serce napelnia się pokojem i radością !
Bóg , który dał Ci na tej ziemi
pełnię łaski ,
w Niebie dał Ci wszelką moc
w stosunku do tych , którzy wzywają twego wstawiennictwa .

O Najświętsza Dziewico ,
do której nikt nie przychodzi nadaremnie ,
daj nam siłę i miłość ,
daj nam pragnąć tego , czego Bóg od nas pragnie !
Zwróć swe miłosierne oczy
na nasze nędze ,
rozlej swoje łaski
na rzeszę która Cię otacza i kocha !
Na biednych i bogatych ,
na zdrowych i chorych ,
na starców i młodych ,
na dobrych i złych ,
uproś światło i wielką pociechę wiary ,
tak jak Bóg sprawia , że słońce lśni
nad złymi i dobrymi .

Ileż wspaniałych uczuć ,
ileż dobroci ,
jakież źródło świętości ,
wzbudził Twój przykład , o Maryjo !

Z książki " Don Orione nella luce di Maria " , Ed. Postulazione della Piccola Opera , Rzym 1965 , str. 1739 . Urywek ten pochodzi z orędzia wygłoszonego przez radio podczas uroczystości Matki Bożej od Straży , 29 sierpnia 1935 roku .

TAKŻE DLA NAS ANIOŁOWIE PROSZĄ O POKÓJ BOŻEGO NARODZENIA !

Anioł ukazał się pasterzom , dlatego , że byli ubodzy , prości i pokorni . Przybywszy do groty Betlejemskiej wzruszyli się na widok Dzieciątka Jezus . Pan przemawia zawsze do dusz pokornych , czystych i prostych , do ludzi dobrej woli a Aniołowie proszą o pokój dla nich .

Oto ukazał się Zbawiciel i nasz Bóg , Mesjasz ! Narodził się , aby zbawić wszystkich ludzi , a Jego blask zajaśniał nad nami , odrodzonymi z Jego łaski , zatopionymi w jego świetle i pokoju . Tylko jego życie napęlnia nasze serca !

Narodził się Jezus , który przyniesie przebaczenie nieprzyjaciołom , zwycięży zło dobrem i nakaze miłować wszystkich . Jezus , autor życia , Odkupiciel świata, Dawca nieśmiertelności !

O wszechmogący i dobry Boże , wieczny i nieskończony w swej chwale , który dla nas stałeś się Dzieckiem , i każdego roku uweselasz nas świętem Bożego Narodzenia , oczyść nasze życie poprzez Sakramenty , niebieskie Tajemnice , wnieś w nas Twoje królestwo - miłości i pokoju - kieruj nami według Twej woli !

Spraw o Panie ,
abyśmy kroczyli zawsze prostymi drogami ,
pod Twoim czujnym spojrzeniem ,
zawsze u stóp Twego Kościoła ,
w wielkiej pokorze , prostocie i radości .

O słodki Jezu , o Jezu miłości !
Pragniemy kochać Cię i służyć Tobie
z wielką miłością i radością ,
z nadzieją w sercu ,
kochając i żyjąc w pokorze i ubóstwie ,
tak , jak Ty o Jezu nas nauczyłeś
poprzez Twoje narodzenie , życie i śmierć .
Pragniemy czynić dobrze zawsze i wszystkim ,
pragniemy zawsze błogosławić !

Upojeni słodyczą Twojego świętego Narodzenia ,
nie prosimy Cię o nic Jezu ,
tylko aby Cię kochać , kochać , kochać !
I niechaj zbawczy pokój
zapanuje na całej ziemi !

Z " Listów Ks. Orione " , str. 316 . Z listu Ks. Orione do kleryków , wychowanków , dobrodziejów i przyjaciół napisanego na święta Bożego Narodzenia w 1935 roku .

ROZSIEWAJMY NA NASZYCH DROGACH DZIEŁA DOBROCI I MIŁOSIERDZIA !

Nie istnieje nic co byłoby droższe Panu od miłości bliźniego i przede wszystkim od miłości dusz . Dusz ! Dusz !

Miłość buduje i jednoczy nas w Chrystusie , miłość jest cierpliwa i łaskawa , łagodna , silna i pokorna , światła i ostrożna , współczuje innym z powodu ich niedoskonałości , cieszy się szczęściem innych , czyni dobrze wszystkim , nawet nieprzyjaciołom , oddaje się cała innym , wszystko posiada i nad wszystkim króluje.

Nasz Bóg jest Bogiem miłości , kocha nas bardziej aniżeli ojciec swego syna . Bez namysłu Chrystus oddał swe życie gdyż ukochał ludzkość . Nawet w najnędniejszym człowieku odbija się oblicze Boga . Kto da biednemu da samemu Bogu i otrzyma nagrodę z ręki Boga .

Niechaj Opatrzność przysyła naszemu Zgromadzeniu ludzi miłosierdzia . Jak niegdyś Bóg wzbudził z kamieni synów Abrahama , tak dziś niech wzbudzi zastępy miłosierdzia , które rozleją miłość na drogach tego świata , przepelnionego egoizmem i nienawiścią . Niech ukoi cierpienia ludzkości .

Bądźmy apostołami miłosierdzia , poskramiajmy nasze namiętności , cieszymy się z dobra innych jak z naszego . Bo tak właśnie będzie w niebie , jak pisze Dante w swoich poezjach . Bądźmy apostołami miłosierdzia , apostołami czystej i powszechnej miłości . Niech dzięki prostocie naszego serca , litości i wzajemnej pomocy miłość zapanuje wśród nas . Rozsiewajmy miłość na drogach naszego życia , wznosmy dzieła miłosierdzia , ocierajmy łzy tych , którzy płaczą .

Słuchajmy , o Bracia głosu tych , którzy cierpią i pragną Chrystusa , wychodźmy im naprzeciw jak dobrzy Samarytanie , słudzy Prawdy , Kościoła , Ojczyzny i miłości .

Czyńmy dobrze zawsze , dobrze wszystkim , źle nigdy i nikomu ! Jak słońce opromienia swym światłem cały świat , tak nad Italią oczyszczoną przez pragnienie Chrystusa i więz z Kościołem , niech zajaśnieje słońce chwały , wyrażające się w miłości Chrystusa . Niechaj pękną kajdany narodów żyjących w niewoli , niechaj ujrzą one twą jasność o Rzymie , i niechaj wszyscy żyją w chrześcijańskiej miłości i w świetle nowego życia.

Z " Listów Ks. Orione " , str . 329 . Tekst ten został zaszerpnięty z orędzia z jakim Ks. Orione zwrócił się do przyjaciół i dobrodziejów z Argentyny w 1936 roku , zachęcając ich do czynienia miłosierdzia .

JAKO OSTATNI ZWYCIĘZA ZAWSZE CHRYSZTUS I ZWYCIĘZA PRZEZ MIŁOSIERDZIE.....

Chrystus zmartwychwstał ! Niechaj zmartwychwstanie także w nas , jeśli kiedykolwiek ustaliliśmy w drodze . Niech żyje w nas przez swoją łaskę , a my żyjmy w Nim i z Nim i niech nic nie istnieje dla nas poza Nim .

Żyć Chrystusem i sprawić aby cały świat żył Chrystusem ! Niechaj zwycięstwo Chrystusa będzie także naszym zwycięstwem a śmierć niech stanie się przejściem do nowego życia , w którym pewnego ranka przyobleczemy nasze ciało , złożone w kamiennym grobie .

Chrystus Zmartwychwstał ! Jest znów wśród nas , aby otrzeć nasze łzy i przemienić w miłość wszystkie nasze cierpienia .

O Bracia wnieśmy ku górze wzrok naszej wiary : oto nadchodzi Chrystus , żywy pośród żywych , aby dać nam swe życie poprzez łaskę odkupienia . Nadchodzi promienny , przyobleczony w płaszcz miłosierdzia , nadchodzi łagodny i zwycięski " ukoronowany chwałą " .

Przychodzi aby wysłuchać jęki narodów niosąc w swym sercu Kościół , a w rękach łzy i krew ubogich , strapionych , uciśnionych , wdów, sierot , pokornych i prześladowanych .

Za Chrystusem otwierają się zaś nowe niebiosy , jak o poranku nowego zwycięstwa Boga . Oto nowe narody , nowe zdobycze , oto zwycięstwo jakiego dotychczas nie widziano , zwycięstwo miłości , gdyż jako ostatni zwycięża zawsze Chrystus . A Jego zwycięstwo jest zwycięstwem miłości i miłosierdzia .

Przyszłość należy do Chrystusa , Niepokonanego Króla chwały , Żywego Słowa Boga które nas odrodzi . On jest Drogą naszego zwycięstwa moralnego , naszym Życiem i źródłem naszej miłości , postępu , wolności i pokoju .

Chrystus Zmartwychwstał ! Radujmy się ! Wychwalajmy Go śpiewając Mu wspaniały hymn Zmartwychwstania , którego twórcą jest wielki Augustyn .

Radujmy się ! Niechaj się cieszą zastępy aniołów , niech zabrzmie trąba zwycięstwa i powstańmy wszyscy , aby oddać cześć Chrystusowi - Królowi , królującemu z Drzewa Krzyża .

Radujmy się ! Niechaj się cieszy cała ziemia , opromieniona światłem błyskawicy i oczyszczona z mgieł tego świata . Niechaj czuje się prawdziwie wolna i zbawiona , niechaj uczy się Chrystusa , niech oddycha i żyje Jego duchem , kochając Boga i ludzi , ucząc się wciąż na nowo miłości .

Radujmy się ! Niechaj się cieszy święta Matka Kościół , zbudowana na Piotrze - Opoce , ozdobiona prześlicznym światłem , a w jej podwojach niechaj rozbrzmiewa echo radości panującej pośród narodów .

Alleluja ! Alleluja ! Alleluja !

Z " Listów Ks. Orione ", str. 337 . Z okazji świąt wielkanocnych Ks. Orione pisze do swoich przyjaciół i dobrodziejów . Prorockie widzenie świata , odnowionego przez Chrytusa , który jest obrońcą biednych i uciśnionych .

DZISIEJSZEMU ŚWIATU POTRZEBA W SPOSÓB SZCZEGÓLNY WIARY, CNOTY I UCZCIWOŚCI.

Naprzód o drodzy synowie , naprzód w Panu ! Jutro będziemy w Niebie ! Módlmy się , trwajmy w powołaniu , zawsze pokorni i wierni Kościołowi służmy świętej sprawie ubogich , którzy są własnością Boga .

Zapierajmy się każdego dnia samych siebie , kształtujmy nasze życie na wzór Jezusa Chrystusa , nieśmy z radością nasz krzyż żyjąc jako ubodzy Synowie Bożej Opatrzności , w pokorze i miłości , nie tylko u stóp Namiestnika Chrystusowego i Biskupów , ale także całego duchowieństwa diecezjalnego .

Najlepsze życzenia wielkanocne także dla was , drodzy wychowankowie i młodzieńcy , którzy wzrastacie w naszych Instytutach dla Wiary , Rodziny i Ojczyzny i stajecie się częścią naszego życia i naszego serca .

Niechaj Pan czuwa nad wami nieustannie , o moi niezapomniani synowie w Chrystusie . Ci z was , którzy są już ojcami niechaj wychowują swe

dzieci w bojaźni Bożej . Wszyscy bądźcie miłośnikami waszych rodzin , życie jak prawdziwi chrześcijanie , zachowując zasady moralne , modląc się , przystępując do Sakramentów świętych , święcąc dni święte . Nie wstyďte się nigdy Ewangelii i Kościoła .

Zachowajcie odwagę w czynieniu dobra i wasze chrześcijańskie wychowanie. Rozszerzajcie dobro , przebaczajcie zawsze , kochajcie wszystkich , bądźcie pokorni , pracowici , prości , uczciwi . Dzisiejszemu światu potrzeba w szczególności sposób wiary, cnoty i uczciwości .

Kochajmy w sposób aktywny naszą Ojczyznę , kochajmy tak , by uczynić ją coraz bardziej godną swej wiary i tradycji . Kochajmy ją jako włosi i jako katolicy . Przyczyniajmy się do rozwoju nowych cnót w społeczeństwie , a nasze rodziny niechaj stają się coraz czystsze , pracowitsze i bardziej chrześcijańskie.....

Bo tylko wówczas staniemy się wielkim narodem , wielką siłą na drodze do cywilizacji i osiągniemy ideał chwały i honoru , ideał płynący z myśli wielu geniuszy , ze świętości wielu dusz , z krwi męczenników. Wówczas osiągniemy to czego pragnęli nasi przodkowie : naród włoski , chrześcijański , coraz większy i coraz silniejszy.

Z " Listów Ks. Orione " , str. 340 . Tekst ten pochodzi z listu napisanego przez Ks. Orione z odległej Argentyny w 1936 roku . Błogosławiony zachęca swych wychowanków do " odwagi w czynieniu dobra " .

NIECH NASZE SERCA NAPEŁNIAJĄ SIĘ CORAZ WIEKSZĄ UFNOŚCIĄ

Wszystko jest możliwe dla tego , który wierzy , który wytrwale i z pokorą trwa w Panu , na klęczkach u stóp Kościoła i jego Głowy . Niechaj więc przyjdą na nas liczne doświadczenia wiary , a Bóg niech nam pomaga trwać zawsze w naszej wierze . Zawsze wytrwali ! Niech nie lękają się nasze serca , wsparte łaską Pana i pokrzepione błogosławieństwem Papieża i Biskupów .

Próby i cierpienia przyjęte z rąk Bożych umocnią naszą wiarę , o drodzy synowie . Zajaśnieje ona nowym blaskiem , stanie się dla nas życiem i ogniem duchowym , stanie się życiem i światłem Chrystusowym dla mnóstwa ubogich dzieci , o różnej narodowości , dla niezliczonej rzeszy robotników i dla narodów oddalonych od Chrystusa .

Odwagi , o moi synowie , gdyż przyszłość należy do Chrystusa i do tych , którzy żyją wiarą , czynną wiarą wyrażającą się poprzez prawdę i miłość aż do śmierci , aż do całopalnej ofiary ku zbawieniu naszych braci .

Naprzód , odważnie w duchu Wiary , wierności , wytrwałej pobożności . Napelniamy nasze serca coraz głębszą ufnością , coraz większą miłością Boga i bliźniego . Z wiary tryska życie ! Królestwo Boże opiera się nie na słowach , lecz na potędze wiary i miłości Chrystusowej !

Bądźmy silni wiarą i wyrażajmy ją poprzez dzieła miłosierdzia . Wytrwali na modlitwie , mali i pokorni u stóp Kościoła , Matki naszej wiary i naszych dusz oczekujemy ze spokojem i pogodą ducha godziny Boga ! Pan , który otarł swą dłonią wiele naszych łez , przemieni smutek w radość . Ufajmy !

Nie prosimy jednak Jezusa aby uwolnił nas od krzyża i utrapień , gdyż byłoby to największe nieszczęście . Prosimy Go raczej o to , abyśmy zawsze spełniali Jego wolę , wyrażoną przez Kościół . Niechaj tak będzie dziś , jutro i zawsze , zawsze w doskonałej radości , zawsze w Panu .

Jeśli mamy Go prosić o coś z wytrwałością to prosimy go o miłość , a przez nią o nasze uświęcenie . Błagajmy Go - jeśli jest to zgodne z Jego wolą - aby pozwolił nam uczestniczyć w swych cierpieniach i pogрузzył nas w goryczy Swego przebitego Serca , pełnego miłości i miłosierdzia ku ludzkości . Niech nam udzieli łaski , abyśmy mogli przez nasze cierpienia ulżyć cierpieniom "słodkiego Chrystusa na ziemi " - Ojca świętego i Kościoła , tak bardzo prześladowanego .

Z " Listów Ks. Orione " , str. 459 . Ks. Orione pisze ten list podczas podróży do sanktuarium maryjnego w Itati' 24 czerwca 1937 roku . Jest on skierowany do zakonników zebranych na corocznych rekolekcjach .

ILEZ RAZY CZUŁEM OBECNOŚĆ JEZUSA ...

Bóg Wszechmogący , który dzięki wierze wzbudził z kamieni synów Abrahama , dla rozszerzenia wiary posłużył się słabymi , aby zawstydzić silnych i nicością , aby zawstydzić co istnieje . Aby wszyscy poznali , że wielkie rzeczy nie są dziełem człowieka , lecz Boga . To On , nasz Pan i Ojciec , przyprowadził mnie do tego odległego kraju , na tą ogromną rzekę , abym dał świadectwo Wierze .

Wsparty łaską Pana i matczyną dobrocią Kościoła głosiłem słowo Boże małym i poniżonym , ludowi , starałem się ich pokrzepić wiarą i duchem chrześcijańskiej miłości . Przyznaję , że powinienem był uczynić dużo więcej i

dlatego proszę Boga o przebaczenie . Głosiłem Słowo Boże małym , pokornym , ubogiemu ludowi , który zatruty przewrotnymi ideologiami został wydarty Bogu i Kościołowi .

W imię Bożej Opatrzności , otworzyłem ramiona i serce zdrowym i chorym , nie zwracając uwagi na wiek , narodowość czy wyznanie . Pragnąłem dać wszystkim , zwłaszcza cierpiącym i opuszczonym , nie tylko chleb powszedni ale także boski balsam Wiary . Ileż razy odczułem obecność Chrystusa , ileż razy widziałem Go w najbiedniejszych i najnieszczęśliwszych .

To Dzieło jest tak drogie naszemu Panu , że wydaje się być dziełem Jego Serca . Żyje duchem , imieniem i wiarą Bożej Opatrzności : nie do bogatych ale do biednych , do najuboższych i do ludu posłał mnie Pan .

Nasz Pan wzywa nas do Tego , o drodzy synowie . Czyż możemy być ludźmi małej Wiary ?

O wiaro , wiaro dobroczynna , wiaro nieśmiertelna , która żyjesz i wzrastasz u stóp Kościoła Chrystusowego , która rozkwitasz w miłości.

Z wiary płynie życie !

Królestwo Boże nie wyraża się poprzez słowa lecz przez potęgę wiary i miłości Chrystusowej . Usuńmy stary zaczyn , oczyśćmy nasze życie , przyobleczmy pancierz wiary , a wówczas staniemy się błogosławionymi synami Abrahama . Gdyśmy zostali ochrzczeni w Chrystusie , przyoblekliśmy się w Chrystusa i teraz jesteśmy w Chrystusie synami Bożymi poprzez wiarę . I od wiary oczekujemy życia wiecznego z łaski Ducha Świętego . Bądźmy więc silni wiarą i wyrażajmy ją przez dzieła miłosierdzia . "Trwajcie mocno w wierze " (1 Kor 16 , 13)

Boskie słowa wyrażające troskę i zapewnienie ! Wytrwali na modlitwie , silni wiarą , mali i pokorni u stóp Kościoła świętego - Matki naszej wiary i naszych dusz , oczekujmy z pokojem i pogodą ducha godziny Boga . Pan , który otarł swoją dłonią tyle łez przemieni nasz smutek w radość : miejmy Wiarę !

Z "Listów Ks. Orione " , str. 462 . Fragment listu napisanego do zakonników 24 czerwca 1937 roku z Argentyny .

WIELKA MATKA , KTORA NIE UMIERA

O Maryjo ! Najświętsza Matko !

Czyż Twoje imię nie jest " drugim imieniem " ?

Czyż po imieniu Boga jest na świecie

imię słodsze i wzywane częściej od Twojego ?

Czyż istnieje istota ,
niewiasta i matka
większa , świętsza i miłsierniejsza od Ciebie ?

Nasze ziemskie matki przemijają i umierają ,
Maryja , Matka naszych matek ,
jest wielką Matką , która nie umiera .
Upłynęło już dwadzieścia wieków
od chwili gdy śpiewała "Magnificat "
i przepowiadała , że wszystkie pokolenia
zwać Ją będą błogosławioną ,
a Ona nadal żyje wśród nas
i staje się nam coraz bliższa .

Maryja żyje i jest obecna wśród nas
dlatego , że Bóg pragnie aby wszystkie pokolenia
miały Matkę .
Maryja jest wielką Matką , która jaśnieje chwałą i miłością
na horyzoncie chrześcijaństwa .
Dla każdego z nas jest przewodniczką i pokrzepieniem .
Jest potężną i miłsierną Matką
dla tych , którzy wzywają Jej imienia .
Jest miłsierną i świętą Matką
która słyszy jęki cierpiących
i śpieszy z pomocą , wysłuchując naszych modlitw .

To Bóg uczynił Ją wielką ,
gdyż widział Jej pokorę ,
uczynił Ją wielką ,
pełną łaski ,
błogosławioną między niewiastami ,
czystą , niepokalanie poczętą ,
gdyż wybrał Ją na Matkę
i jako taką pragnął Ją wynieść
ponad wszystkie stworzenia .
A cześć Jej składana
wnosi się ku Synowi , człowiekowi - Bogu ,
Jezusowi Chrystusowi , naszemu Panu .

Taka jest nasza wiara w Maryję , nasz kult
i nasza wielka miłość
do świętej Matki Boga .
Także my idziemy przez Maryję do Jezusa .
Pasterze szukali Jezusa
i znaleźli go w objęciach Maryi .
Mędrcy przybyli z dalekiej krainy

aby szukać Mesjasza
i uwielbili Go w ramionach Maryi .
A my , o drodzy synowie , my , ubodzy grzesznicy ,
gdzie możemy znaleźć Jezusa ?
Znajdziemy Go i uczcimy
w objęciach i na sercu Maryi !

Z " Listów Ks. Orione " , str. 471. Następny list z serii argentyńskiej , napisany z sanktuarium w Italii , 27 czerwca 1937 roku .

O MARYJO , KTÓRA DAŁAŚ NAM PRAGNIENIE I ŁAKNIENIE DUSZ

Zdrowaś Maryjo , łaski pełna ,
wstawiaj się za nami !

Nie zapominaj o Dziewico , Matko Boga ,
stojąc przed Pańskim obliczem ,
aby mówić Mu i błagać Go
o pomoc dla tego pokornego Zgromadzenia ,
które jest Dziełem Bożej Opatrzności ,
zrodzonym u stóp Krzyża ,
w Wielkim Tygodniu , gdy Chrystus
wypowiedział swoje " Wykonało się "

Ty wiesz , o święta Dziewico ,
że to biedne Zgromadzenie jest Twoim dziełem .
Tyś go pragnęła ,
Tyś chciała posłużyć się nami nędznymi ,
do służby Chrystusowi w ubogich braciach .
Tyś pragnęła mieć na swej służbie sługi , braci i ojców ubogich
żyjących wielką wiarą
zdających się całkowicie na Bożą Opatrzność .
Dałaś nam pragnienie i łaknienie dusz,
oraz żarliwą miłość -
Dusz ! Dusz !
A stało się to podczas dni ,
gdy wspominaliśmy ofiarę Baranka ,
podczas świętych dni
w których odrodziliśmy się w Chrystusie na Kalwarii .

Cóż moglibyśmy uczynić bez Ciebie ?

Cóż , jeśli Ty nie byłabyś z nami ?
Powiedzmy więc : do kogóż pójdziemy , jeśli nie do Ciebie ?
Czyż nie jesteś dla nas pochodnią miłości ?
Czyż nie jesteś żywym źródłem balsamu ,
naszą Niebieską Założycielką i naszą Matką ?
Czyż nie Tobie , o błogosławiona między niewiastami ,
Bóg zebrał wszelką moc ,
dobroć i miłosierdzie ?

O tak : W Tobie pobożność , w Tobie miłosierdzie ,
w Tobie wspaniałość , w Tobie osiąga pełnię wszystko
dobro istniejące na ziemi .

Przyjdź i wlej w nas strumień
życia wewnętrznego .
Spraw , niech nasze serce płonie
miłością do Ciebie i do Chrystusa ,
spraw , abymy widzieli Twego Boskiego Syna
i służyli Mu w naszych bliźnich ,
w pokorze , w milczeniu i wielkiej gorliwości .
Upodabniamy nasze życie do życia Chrystusa ,
służmy Mu w świętej radości
i z weselem ducha przeżywajmy cząstkę
dziedzictwa Pańskiego zawartego w tajemnicy krzyża .
Żyć , kochać i umierać u stóp Krzyża ,
ukrzyżowani z Chrystusem .

Daj , o błogosławiona Matko ,
Twoim ubogim synom wiele miłości ,
która nie jest przyziemna ,
ale jest ogniem miłości i szaleństwem Krzyża .
Miłości i szacunku dla " słodkiego Chrystusa na ziemi " ,
miłości i szacunku wobec Biskupów i Kościoła świętego ,
Miłości do Ojczyzny , jak tego pragnie sam Bóg .
Szlachetnej miłości dzieci , sierot i opuszczonych ,
miłości bliźniego ,
szczególnie zaś najbiedniejszych i cierpiących .
Miłości do tych , którzy są uważani
za wyrzutki społeczeństwa ,
miłości do robotników ,
do niepełnosprawnych , niezdolnych do pracy ,
do najnieszczęśliwszych i zapomnianych .
Miłości i zrozumienia dla wszystkich :
najbardziej oddalonych , przestępców , wrogów ,
do wszystkich nieskończonej miłości Chrystusa .

Daj nam o Matko wielkiego ducha ,
daj nam wielkie i hojne serce ,
które dotrze do każdej łzy i każdego cierpienia .
Spraw , aby całe nasze życie było poświęcone
niesieniu Chrystusa ludowi i oddania ludu Kościołowi .
Niech płonie i jaśnieje Chrystusem , niech spala się w Chrystusie
światłem ewangelii głoszonej ubogim .
Niech całe nasze życie i nasza śmierć
staną się hymnem miłości
i całopalną ofiarą dla Boga .

A później...później czeka nas Niebo !
Blisko Ciebie , Maryjo :
zawsze z Jezusem , zawsze z Tobą ,
u Twych stóp , o nasza Matko ,
w Niebie , w Niebie !

O drodzy synowie - wiary i odwagi :
Zdrowaś Maryjo i naprzód !

Z " Listów Ks. Orione " , str. 478 . W liście z 27 czerwca 1937 roku , pisany z Argentyny , Ks. Orione przypomina swoim zakonnikom , że Zgromadzenie jest dziełem Maryi .

NASZE SERCE I CAŁE NASZE ZYCIE ODDANNE PAPIEZOWI !

Musimy sami płonąć miłością do Papieża i rozpalać tą miłością tysiące innych serc , które zjednoczą się wokół Papieża , musimy przyprowadzić do Niego szczególnie maluczkich i ubogie klasy robotnicze . Naszym zadaniem jest przywieść do Papieża biednych , strapionych , opuszczonych , którzy są skarbem Kościoła Chrystusowego .

To z ust Papieża lud usłyszy słowa , które wzywają nie do nienawiści , zamieszek i zagłady , ale słowa życia wiecznego , słowa prawdy i sprawiedliwości , słowa miłości i pokoju , dobroci i pojednania , które nawołują do wzajemnej miłości i pomocy na drodze prowadzącej ku lepszej , bardziej chrześcijańskiej i humanitarnej przyszłości .

Papież jest ojcem bogatych i biednych , dla niego nie istnieją szlachetnie i nieszlachetnie urodzeni , gdyż wszyscy są jego dziećmi . To właśnie od Papieża płynie wiara , światło , słodycz Pana , która staje się balsamem dla duszy , niesie pociechę i pokrzepienie ludowi .

" Ty jesteś Piotr , czyli skała , i na tej skale zbuduję mój Kościół , a bramy piekielne go nie przemogą !"

Minęły wieki , a jednak te słowa Jezusa Chrystusa rozbrzmiewają na nowo ponad burzliwym światem . Burze i zamieszki przeciw Papieżowi i Kościołowi nie zniszczyły go , lecz uczyniły go wielką potęgą duchową i moralną , świadectwem tego , że Kościół i papieństwo są dziełem Boga i żyją dzięki mocy Bożej .

Cudowna wspólnota Kościoła świętego ! My przez chrzest i przez łączność z Papieżem tworzymy jedno ciało , ożywione przez tego samego Ducha , tworzymy jedną owczarnię pod przewodnictwem jednego Pasterza - Papieża .

Bramy piekielne nigdy nie przemogą ani Kościoła , ani Papieża , któremu Chrystus powierzył klucze królestwa niebieskiego i obietnicę , że to co zwiąże na ziemi pozostanie związane w niebie , a to rozwiąże na ziemi będzie rozwiązane w niebie .

W osobie Papieża uznajemy nie tylko namiestnika Chrystusa , nie tylko nieomylną Głowę Kościoła , kierowaną przez Ducha Świętego , nie tylko fundament naszej wiary , ale coś więcej - nienaruszoną opokę całej ludzkości .

Papież jest " żywą syntezą " całego Chrześcijaństwa , głową i sercem Kościoła , jest światłem prawdy , ogniem , który płonie na świętej górze . Gdzie jest Piotr tam jest Kościół , gdzie jest Kościół tam jest Chrystus , gdzie jest Chrystus tam jest droga , prawda i życie !

Z " Listów Ks. Orione " , str.488. Ks. Orione przebywa w Argentynie (29 czerwca 1937 roku) . Dzieli się ze swoimi współbraćmi duchowym pragnieniem prowadzenia ubogich do Kościoła , Papieża i Chrystusa .

ROZSIEWAJMY WSZĘDZIE DOBROĆ I POGODĘ DUCHA

Odnowimy świat w Chrystusie jeśli sami będziemy żyć Chrystusem i przemienimy się w Chrystusa . Ale jakże będziemy mogli przelać na innych ten żar i moc wzniosłego życia duchowego , jeśli nie przez przykład naszego życia . A jakże moglibyśmy nim żyć jeśli nie czerpiąc z boskiego źródła jakim jest Chrystus ?

To On , tylko On jest źródłem żywej wiary i miłości , która może odnowić człowieka i społeczeństwo . Tylko Chrystus może stworzyć jedno serce i jedną duszę wśród nas , może zjednoczyć wszystkich w jedną Owczarnię pod kierownictwem jednego Pasterza .

Niech naszym pierwszym i najważniejszym obowiązkiem stanie się unicestwienie samych siebie i formacja w szkole krzyża Chrystusowego , poprzez tajemnicę krzyża . Nie ma dla nas innej szkoły , innego Mistrza , innej katedry ponad Krzyż Chrystusa .

Żyć ubóstwem Jezusa Chrystusa , w ciszy i umartwieniu , w pokorze i posłuszeństwie , w czystości i świętości życia : cierpliwi , łagodni , wytrwali na modlitwie , zjednoczeni z Chrystusem myślą i sercem - jednym słowem - żyć Chrystusem .

Zawsze radośni w Panu , rozsiewając na każdym kroku i w sercach wszystkich których spotkamy , dobroć i pogodę ducha . Zawsze radośni , pełni zapału do pracy , doceniając czas , ale wystrzegając się ludzkiego pośpiechu . Każdego dnia , we wszystkim , w smutkach i cierpieniach potrzeba nam wielkiej radości , wielkiej miłości aż do ofiary z samych siebie . Niech Chrystus będzie obecny zawsze i we wszystkim . Żyjmy Chrystusem i dla Jego Kościoła , w całopalnej ofierze i z wielką słodyczą .

Nie zadowalajmy się formalizmem , ani powierzchowną pobożnością . Oczywiście , potrzeba zewnętrznych aktów pobożności , ale jeśli są one powierzchowne to kończą na niczym . Bez prawdziwego życia wewnętrznego , bez głębokiej pobożności , bez chrześcijańskiego sumienia ukształtowanego na wzór Jezusa Chrystusa stalibyśmy się tylko faryzeuszami .

Realizujmy w naszym życiu Ewangelię Chrystusa , wzywajmy na każdym kroku jego pomocy i jego łaski , żyjmy zawsze mali i pokorni u stóp Kościoła świętego i Papieża . Dla Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła wychowujmy naszych drogich kleryków , poprzez czyny i dobry przykład , który pociąga i buduje bardziej niżli słowa .

Niech nam w tym dopomoże Bóg i Najświętsza Maryja Panna !

Z " Listów Ks. Orione " , str. 499 . List napisany 22 października 1937 roku skierowany jest do przełożonego kleryków studiujących teologię na Uniwersytecie Gregoriańskim .

MODLITWA I ZJEDNOCZENIE Z BOGIEM TAJEMNICA NASZEGO APOSTOLATU

Jakaż jest tajemnica naszych sukcesów w życiu i w pracy apostołskiej ? Każda sztuka posiada swój sekret . Wy , którzy chodzicie do szkoły i posiadacie wiadomości z dziedziny sztuki wiecie , że istnieją różne szkoły , które się różnią między sobą . Szkoła Raffaello w swoisty sposób uwydatnia postaci i posiada swą tajemnicę ; podobnie szkoła Giotto , Michelangelo , Leonardo da Vinci . To samo możnaby rzec o przywódcach : każdy miał swoją tajemnicę prowadzącą do zwycięstwa , do celu , do osiągnięcia szczytu , pobicia rekordu.....

A jakież to tajemnica jest u podstaw osiągnięć w dziedzinie apostołatu , wychowania i miłości chrześcijańskiej ? Pragnę was tego nauczyć dzisiejszego wieczoru . Naszą tajemnicą jest zjednoczenie z Bogiem , życie Bogiem , z Bogiem i w Bogu , wznosząc zawsze naszego ducha ku Bogu . Innymi słowy nieustanna modlitwa która - według definicji św. Tomasza z Akwinu - jest naszym wielkim sekretem ! Sw. Tomasz określa modlitwę jako nieustanne wznoszenie myśli ku Bogu.

Modlitwa jest środkiem prowadzącym do pełnej realizacji naszego życia zakonnego : jest siłą , która wszystko zwycięża , prowadzi do naszej doskonałości a równocześnie pozwala rozsiewać dobro wśród innych .

Duchowe zjednoczenie z Bogiem uszlachetnia wszystkie nasze czyny ! Wszystko co czynimy staje się złotem , gdyż czynimy to na chwałę Bożą . Każdy czyn staje się modlitwą .

Choć zostaliśmy wychowani w duchu wiary , wydaje mi się , że nie zdajemy sobie w pełni sprawy z tego jak ważna jest modlitwa . Jest ona orężem , siłą moralną , największą tajemnicą wszystkich zwycięstw odniesionych na drogach naszego życia . Jej wielkim sekretem jest zjednoczenie z Bogiem . Modlitwa jest wzniesieniem duszy a nie mechanizmem i musi prowadzić do zjednoczenia z Bogiem . Miał rację ten , który rzekł : " Człowiek jest wart tyle , ile się modli ! " i wy znaczący tyle ile się modlicie !

Im bardziej będziemy zjednoczeni z Bogiem , jako słabe istoty zależne od Wszechmocnego , tym bardziej staniemy się silni jego Duchem . Im bardziej będziemy pokorni tym pokorniejsza stanie się nasza modlitwa , która jest podstawą . Nie nadaremnie mamy w Ewangelii przypowieść o Faryzeuszu i celniku.

Wiemy jak się modlił zarozumiały faryzeusz : " Dzięki Ci Panie , że nie jestem jak inni....!"

I znamy słowa , którymi modlił się celnik : "Panie zlituj się nade mną....."

Modlitwa celnika była pokorna i pełna wiary !

My także musimy mieć tę wiarę ! Musimy wierzyć !...Nie nadaremnie wiele razy Jezus podkreśla w Ewangelii : " Twoja wiara cię uzdrowiła !"

Modlitwa musi mieć duszę a duszą modlitwy jest wiara : wiara która może dokonać wszystkiego , która może przenosić góry . Modlitwa nie ogranicza się do określonych godzin lecz jest nieustanna , nie ogranicza nigdy Boga , pozostawia Mu jego wolność , nie krępuje rąk Bożych.....Wiecie co znaczy Opatrzność Boża , wiecie że Bóg pragnie aby go proszono , choć zna doskonale wszystkie nasze potrzeby i pragnie je zaspokoić.

Trzeba się modlić ! Znaczymy tyle na ile się modlimy ! Wzrastamy na tyle na ile się modlimy ! A jeśli zdarzy się , że otrzymamy coś bez modlitwy to wówczas budujemy grobowiec dla samych siebie . Pisał Tasso :

Ten , który pragnie wznieść Imperium
nie buduje na fundamentach tego świata ,
gdyż w ruinach je znajdzie szybko
i staną się dla niego grobowcem !

(" Jeruzalem wyzwolona " Ks. I , 25)

Te słowa Tasso są jakby tłumaczeniem słów biblijnych : " Jeśli Pan domu nie zbuduje , próżno się trudzą jego mieszkańcy " .

Niech wasza największa gorliwość nie zwraca się ku nauce , ku literaturze czy filozofii , ku teologii czy też innym naukom , ale niech waszym pierwszym zadaniem stanie się modlitwa .

Niech nasza modlitwa wznosi się ku Bogu jak dym kadzidła - używając słów proroka Dawida . Niech będzie jak wonny dym kadzidła , które wszystkie narody wnoszą przed arką ich bóstwa.... Nasza modlitwa niech wznosi się ku Bogu jak woń kadzidła .

*Ze " Słówka na dobranoc " , 26 września 1937 roku . "Parola " , str. 56 - 59 .
Myśli jakie Ks. Orione przekazywał swym zakonnikom po modlitwach wieczornych . Wyjawia w nich tajemnicę apostołatu .*

MAŁE DZIEŁO BOSKIEJ OPATRZNOŚCI

Nasze Zgromadzenie jest małe i pokorne jeśli chodzi o ilość członków i metody , ale jest całkowicie oddane na służbę ludowi i Bożej Opatrzności.

Powstało dla ubogich i aby osiągnąć swój cel zakłada swoje placówki w ośrodkach robotniczych , w najuboższych dzielnicach znajdujących się na peryferiach wielkich miast przemysłowych . Zyje ubogo wśród ubogich , uzyskując błogosławieństwo Kościoła , pomoc od władz i poparcie ze strony tych , którzy są otwarci na potrzeby nowych czasów . Dociera do ludu nie tyle

słowem i przykładem i ofiarą z własnego życia oddanego całkowicie Chrystusowi i zbawieniu braci .

Posiada jedną wiarę , jedno serce i jedną duszę , jeden zarząd , ale równocześnie otwiera różne dzieła według potrzeb ubogich , którym wychodzi naprzeciw , dostosowując się do wymagań różnych narodowości , do których prowadzi je ręka Boża .

Nie jest więc jednolite , choć niesie zawsze wiarę i cywilizację wśród najbiedniejszych tego świata , gdyż otwiera różnorodne placówki odpowiadające na lokalne potrzeby i dostosowujące się do wymagań ze strony władz .

Jego największym pragnieniem jest rozszerzanie wśród ludu Ewangelii i miłości do słodkiego Chrystusa na ziemi , ducha braterstwa i miłości wśród ludzi . Pragnie wzrostu duchowego i społecznego , broni przed fałszywymi ideologiami i jednoczy wszystkich w Chrystusie .

Polem jego działania jest miłość , ale nie wyklucza ani prawdy ani sprawiedliwości , wręcz przeciwnie , rozszerza je w duchu miłości .

Małe Dzieło pragnie służyć z miłością , pragnie pomagać Bogu poprzez dzieła miłosierdzia , pragnie nieść pomoc duchową i materialną najuboższym tego świata .

Kochać , modlić się , wychowywać sieroty i wyrzutki społeczeństwa , cierpieć i poświęcać się dla Chrystusa - to stanowi cel jego życia .

Największym jego przywilejem jest służba ubogim i odrzuconym .

Jego zawołaniem stało się zawołanie św. Pawła :
" Miłość Chrystusa przynagła nas ", a jego program wyraża się w słowach Dantego : " Miłość nigdy nie zamyka drzwi " .

Obejmuje więc wszystkich , którzy cierpią , którzy są głodni , bezdomni , niesie pociechę wszystkim i wszystkich pociąga do Chrystusa . Zawsze otwarte na potrzeby innych to małe Zgromadzenie jest jak strumień wody , który nawadnia i użyźnia Chrystusem najbardziej wyschłe i zapomniane ziemie .

Jest ono jak młode drzewko , które wzrosło u stóp Kościoła , we włoskim ogrodzie , a wzrosło nie dzięki człowiekowi , lecz dzięki podmuchowi boskiej dobroci .

Każdego roku wzrastając w świetle i ciepłe Bożym niesie pociechę tysiącom dusz pozostając wciąż jedynym drzewem , ale z wieloma gałęziami , które czerpią swą moc i soki z jednego źródła i które zakwitają miłością Boga i ludzi .

Być może ilościowo jest ono najmniejszym Dziełem wiary i miłości , jakie wypłynęło z Serca Jezusa , ale nie da się wyprzedzić nikomu w miłości i służbie Kościołowi , Ojczyźnie i ludowi . Wszystko mówi nam o tym , że to Bóg powołał je do życia i przyczynia się nadal do jego wzrostu , pomimo naszej nędzy . Poprzez liczne próby pragnie zaś oczyścić nas i umocnić w wierze .

W tej nowej erze pozytywizmu , gdy pieniądz odgrywa zasadniczą rolę Dzieło Boskiej Opatrzności , z pomocą Niebieskiej Matki , pragnie otrzeć łzy , wznieść umysły i serca ludzi ku temu Dobru , które nie jest przyziemne, lecz które może napęłnić serce człowieka . Pracując zawsze wiernie u stóp Kościoła rzymskiego pragnie przyprowadzić lud do Kościoła i Ojczyzny , pragnie zbawić w Chrystusie maluczkich , ubogich i cierpiących braci .

Niech Pan będzie błogosławiony !

Z książki " In cammino con Don Orione " , Ed. Postulazione della Piccola Opera , Rzym 1972 . W notatkach z 1938 roku Ks. Orione opisuje swoje Zgromadzenie .

BĄDŹ CZŁOWIEKIEM CHARAKTERU A NIE CHORAĞIEWKĄ

Ks. Bosko miał często na ustach te słowa : "Bądź człowiekiem charakteru a nie chorągiewką na wietrze !" . Być chorągiewką znaczy być raz tu raz tam , bez żadnego zdania

Ja także , wychowany w szkole tego wielkiego świętego , niejednokrotnie powtarzałem sobie tę zachętę , z którą teraz zwracam się do was :

Bądź człowiekiem charakteru a nie chorągiewką na wietrze !

Swego czasu jeden z wielkich poetów napisał : Jesteście ludźmi a nie stadem owiec ! Bądźcie ludźmi ! Bądźcie ludźmi !

Bądź człowiekiem charakteru a nie chorągiewką na wietrze !

Lepiej przeżyć jeden dzień jako lew aniżeli cały rok jako owca !

Bądź człowiekiem charakteru a nie chorągiewką na wietrze !

Bądź człowiekiem , to znaczy bądź silny , jak baszta , która nie runie pomimo silnych wiatrów . Wszyscy święci , wszyscy wielcy ludzie , niezależnie od światła wiary , byli ludźmi charakteru .

Jeśli ktoś jest człowiekiem charakteru to jest szanowany nawet przez swych przeciwników . Charakter ! My poświęciliśmy się Bogu , Kościołowi i Zgromadzeniu .

Musimy być ludźmi charakteru i to nie w słowach , ale w czynach ! Poprzez nasze życie w cnocie , upodabniając się do Jezusa Chrystusa .

Bądź człowiekiem charakteru a nie chorągiewką na wietrze !
Bądźmy silni w zachowywaniu naszych ślubów zakonnych , w cnotliwym życiu !
Nie pozwólmy aby nami rządzono , nie bądźmy dezerterami .

Bądź człowiekiem charakteru ! Bądź wytrwały w tym co dobre i zwyciężaj zło dobrem .

Bądź człowiekiem charakteru ! W walce przeciwko namiętnościom, w wierności Bogu w najmniejszej rzeczy .

Bądź człowiekiem charakteru! Trwaj wiernie w obowiązkach: zakonnych, religijnych , dyscyplinie i nauce.....

Bądź człowiekiem charakteru ! Zachować spokój w godzinach próby. Życie jest walką za którą otrzymamy nagrodę w niebie....

Bądź człowiekiem charakteru ! Bądź odważnym rycerzem Chrystusa , jeśli pewnego dnia chcesz zasłużyć na wieniec , który otrzyma ten który się nie zachwiał , a nie ten który był słaby i ospały .

Bądź człowiekiem charakteru ! Bądź silny , aby zasłużyć na zwycięstwo w czynieniu dobra .

Bądź człowiekiem charakteru ! Nie bądź z tych , którzy zbaczają z drogi i nie znaczą nic dla samych siebie , dla Kościoła i dla społeczeństwa .

" Słówka na dobranoc " , Tortona 11 października 1938 roku . Zachęta do siły duchowej .

WIDZIEĆ I DOŚWIADCZAĆ OBECNOŚCI CHRYSYTA W BLIŹNICH

Nie znać i nie wiedzieć o innej miłości na świecie
jak tylko o miłości dla dusz naszych braci ,
dusz małych ,
dusz ubogich ,
dusz grzeszników ,
dusz sprawiedliwych ,
dusz zabłąkanych ,
dusz pokutujących ,

dusz zbuntowanych przeciw Woli Bożej ,
dusz zbuntowanych przeciw Kościołowi Chrystusa ,
dusz synów wyrodných ,
dusz nikczemnych i wiarołomnych księży ,
dusz pogrążonych w cierpieniu ,
dusz bielutkich jak gołębice ,
dusz o prostej , anielskiej czystości ,
dusz pogrążonych w ciemnościach zmysłów
i poniżeniu ciała ,
dusz szczycących się złem ,
dusz chciwych władzy i złota ,
dusz zarozumiałych ,
które widzą tylko siebie,
dusz zagubionych , poszukujących drogi ,
dusz cierpiących , poszukujących schronienia
lub litościwego słowa ,
dusz potępionych , wołających w rozpacz ,
dusz upojonych wonią przeżytej prawdy .
Wszystkie one kochane są przez Chrystusa ,
za wszystkie Chrystus oddał życie ,
i wszystkie pragnie zbawić
w swoich ramionach i w swoim przebitym Sercu.

Całe nasze życie i nasze Zgromadzenie
ma być hymnem i całopalną ofiarą
na rzecz powszechnego braterstwa w Chrystusie .
Widzieć i odczuwać Chrystusa w człowieku .
Musimy mieć w sobie
najgłębszą muzykę miłości .
Dla nas centralnym punktem Wszechświata
jest Kościół Chrystusa
będący oparciem dla chrześcijańskiej duszy .

Nie słyszę nic innego jak tylko nieskończoną , boską symfonię dusz ,
unoszących się wokół Krzyża ,
a z Krzyża spływa kropla po kropli ,
poprzez wieki ,
boska krew przelana za każdą z nich .

Z Krzyża Chrystus woła : "Pragnę "
Rozpaczliwy krzyk pragnienia , który nie pochodzi z ciała ,
ale jest pragnieniem dusz ,
i z tym pragnieniem dusz Chrystus umiera .

Nie widzę nic poza niebem ,
boskim niebem ,

gdyż w nim czeka na nas zbawienie i prawdziwy pokój :
nie widzę nic innego poza królestwem Bożym
królestwem miłości i przebaczenia
gdzie rzesza ludzi
jest dziedzictwem i królestwem Chrystusa .

Prawdziwej radości można dostąpić
tylko w oddaniu samego siebie
Bogu i ludziom ,
wszystkim ludziom ,
nawet najuboższym ,
zniekształconym fizycznie
i moralnie ,
oddalonym , wrogim i grzesznym .

Postaw mnie Panie przy bramie piekła ,
abym mógł ją zamknąć przez Twoje miłosierdzie.
Niech moje skryte męczeństwo dla zbawienia dusz ,
wszystkich dusz ,
stanie się moim niebem i największym błogosławieństwem .
Miłość dusz ! dusz ! dusz !
Zapiszę moje życie
krwią i łzami .

Niesprawiedliwość wśród ludzi nie osłabi
naszej ufności w dobroć Boga .

Jestem prowadzony i posilany
tchnieniem nieśmiertelnej i ożywiającej nadziei .

Nasza miłość jest słodką
i szaleńczą miłością Boga i ludzi
która nie ma w sobie nic z przyziemności .

Miłość Chrystusa jest tak słodką i niewypowiedzianą ,
że serce nie może jej pojąć ani wypowiedzieć ,
oko nie może ujrzeć , a ucho usłyszeć .

Zawsze płomienne słowa :
cierpieć , milczeć , modlić się ,
kochać i adorować .
Światło i pokój serca.
Wejdę na moją Kalwarię jak pokorny baranek .
Apostolat i męczeństwo ; męczeństwo i apostolat .

Nasze dusze i nasze słowa

muszą być czyste , prawie dziecinne
i muszą nieść wszystkim
technienie wiary , dobroci , pociechy
które wznoszą ku niebu .

Utkwijmy nasz wzrok i nasze serca w Boskiej Dobroci .

Budować Chrystusa ! Budować zawsze !
" Petra autem est Christus !"

*Z książki " In cammino con Don Orione " , Ed. Postulazione della Piccola Opera
, Rzym 1972 , str. 328 . Są to notatki z 25 lutego 1939 roku . Jeden z
najpiękniejszych tekstów lirycznych i duchowych .*

WSZYSCY JESTEŚMY W RĘKACH BOŻYCH

Z wielką pokorą , a równocześnie z synowskim oddaniem , proszę
Najświętszą Maryję Pannę , aby otaczała was swą opieką i chroniła od
zniechęcenia . Zniechęcenie pozwala doświadczyć naszej nędzy , pozwala nam
poznać w jakiej mierze potrzebujemy Boga , i z tego punktu widzenia jest
pozytywne , gdyż poznajemy , że tylko Bóg jest źródłem naszej siły....

Wszyscy jesteśmy w rękach Boga , pragniemy kochać Go i służyć
Mu, niech się spełni w nas Jego woła . Wspomagani jego łaską , na kolanach u
stóp Maryi , naszej Pocieszycielki , u stóp Kościoła świętego , Matki naszej wiary
i naszych dusz . Czegóż mamy się obawiać ?

Pan jest blisko tych , którzy Go kochają , którzy pragną kochać Go i służyć Mu
, w zdrowiu i w chorobie , zawsze jako wierni rycerze Chrystusa , którzy pragną
z Chrystusem i przez Chrystusa żyć w miłości , cierpieniu , wyniszczeniu ,
składając ofiarę z samych siebie .

Chrystusowi podoba się abyśmy żyjąc umierali dla siebie , trudzili
się i ofiarowali nasze cierpienia za : Kościół , Papieża , uświęcenie kapłanów ,
dusz , nawrócenie grzeszników , pokój w świecie , za tych którzy płaczą i
cierpią z powodu niesprawiedliwości , za wszystkich , aby zwyciężyć zło dobrem
! Na chwałę Bożą !

O drodzy synowie ! Pan jest blisko , blisko tych , którzy Go
kochają i pragną Go kochać . Jest blisko was wszystkich i widzi każdy wasz
trud i cierpienie moralne czy fizyczne . Każde wasze cierpienie składa w
matczyne dłonie Najświętszej Maryi , która oczyszcza was ze słabości i
niedoskonałości a później oddaje Chrystusowi jako wynagrodzenie za grzechy
naszych braci i zbawienie tysięcy dusz . Czyni to każdego dnia , każdej godziny

i za wszystkie dusze cierpiące i pragnące znaleźć odpocznienie w otwartym Sercu Bożym .

W górę serca , o drodzy synowie ! Bądźcie szczęśliwi , że możecie cierpieć : wy cierpicie z Jezusem Ukrzyżowanym i z Kościołem . Nie możecie uczynić nic co by było droższe Jezusowi i Najświętszej Maryi Pannie . Bądźcie szczęśliwi , że możecie cierpieć i oddać życie z miłości do Chrystusa.

Niech was ożywia przykład świętych , Jezusa i Maryi . Błogosławieni, którzy mogą cierpieć , którzy cierpią na duszy i ciele , w imię miłości i z miłości do Chrystusa !

Z " Listów Ks. Orione " , str. 538 . List z 14 października 1939 roku napisany do dwóch kleryków przebywających w sanatorium . Znajdują się w nim słowa pociechy i zaufania do Boga .

KAŻDY SPADAJĄCY LIŚĆ PRZYPOMINA MI O TYM ŻE ŻYCIE PRZEMIJA

Dzięki wierze odczuwam bliskość moich zmarłych , tak jak się odczuwa w ciszy bicie serca drogiego przyjaciela , który czuwa nad nami . Przekonanie , że już niedługo spotkam się z ich spojrzeniem jest dla mnie zachętą do godnego życia , abym nie wstydził się przed nimi i nie żałował odejść z tego świata .

O Wiaro ! Jesteś pociechą w tych dniach , gdy wszystko jest smutkiem i cierpieniem ! Każdy opadający liść przypomina mi o tym , że życie przemija . Każda odlatująca jaskółka przypomina mi moich drogich , którzy pozostawili to życie dla wieczności . I podczas gdy natura mówi mi tylko o cierpieniu , Wiara przynosi mi Nadzieję .

To Ty Święty Kościele Boga przy mogile dajesz pociechę i światło ! Zapewniasz , że wszyscy , którzy żyli i wierzyli jak przykazał Chrystus , będą żyć na wieki . A jako znak tej nadziei przygotowujesz naszym zmarłym błogosławioną ziemię , która jak matka układa swe dziecko w kołysce i składa na jego czole pocałunek pełen miłości !

To Ty , o święty Kościele Jezusa Ukrzyżowanego , składasz do ziemi nasze śmiertelne szczątki , z twarzą zwróconą ku niebu , ze złożonymi rękami i w twoich modlitwach przypominasz , że śmierć sprawiedliwego jest jak słodki sen , że ziemia zmarłych jest ziemią nadziei , gdzie na straży stoi Krzyż a niebo jest jego sklepieniem .

Z notatek , które są przechowywane w Archiwium Generalnym Dzieła Boskiej Opatrzności .

SŁUŻYĆ SYNOWI CZŁOWIECZEMU W NASZYCH BLIŹNICH

Dla wielu ludzi otwieramy nowy i boski świat , pochylamy się z miłością i zrozumieniem nad małuczkimi , ubogimi i pokornymi.

Pragniemy płonąć wiarą i miłością .

Pragniemy być świętymi dla innych i umrzeć dla samych siebie

Każde nasze słowo niech będzie jak podmuch otwartych niebios : aby wszyscy mogli dostrzec w nas płomienny zapał i światło naszego wewnętrznego życia duchowego , oby mogli odnaleźć przez nas Boga i Chrystusa .

Iść za Chrystusem aż na Kalwarię , a później wspiąć się wraz z Nim na Krzyż lub też umrzeć u stóp Krzyża z miłości do Niego , zawsze z Nim . Pragnąć męczeństwa .

Służyć Synowi Człowieczemu w bliźnich .

Aby zdobyć innych dla Chrystusa najpierw musimy sami żyć Bogiem , mieć w sobie wielką wiarę , wielki ideał , który płonie i rzuca blaski , musimy zaprzeczyć się samych siebie , oddać życie dla wielkiego ideału miłości .

Kto chce służyć dwom panom - zmysłom i duszy - nie będzie mógł nigdy zdobyć dusz .

Musimy głosić słowa i tworzyć dzieła , które przetrwają nawet po nas . Musimy umartwiać się w ciszy i ukryciu .

Musimy stać się świętymi , ale nie świętymi z obrazka , którzy są czczeni tylko w kościele . Nasza świętość niechaj przenika społeczeństwo dzięki swemu światłu , miłości Boga i ludzi . Stańmy się nie tyle świętymi Kościoła , ile świętymi ludu i społeczeństwa .

Musimy stać się źródłem duchowości , które przenika wszystkie klasy społeczne : bądźmy rozmodlonymi a równocześnie aktywnymi " sługami Chrystusa i ubogich " .

Nie marnujmy życia na próżną literaturę , nie nadymajmy się przypadłościami tego świata .

Rozmawiajmy z naszymi braćmi tylko po to , aby ich budować , rozmawiajmy z innymi aby rozszerzać dobroć Boga .

- 1) kochać wszystkich w Chrystusie ,
- 2) służyć Chrystusowi w ubogich ,
- 3) odnowić samych siebie a następnie wszystko w Chrystusie ,
- 4) zbawiać zawsze , zbawiać wszystkich , zbawiać za cenę każdej ofiary ,
poniesionej
z odkupieńczą pasją

Niech wielkie dusze i wspaniałomyślne serca , silne i wolne sumienia chrześcijańskie , które spełniają misję prawdy , wiary , nadziei , miłości Boga i ludzi , kroczą odważnie poprzez zawieruchy tego świata , w świetle wiary , tej wiary w Bożą Opatrzność , która pozwala pokonać przewrotność , rozwiąłość i obłudę .

Nieśmy z nami i w nas ten wielki skarb Miłości Bożej , zachowajmy w sercu niebieski pokój , którego nie może naruszyć żaden hałas tego świata . Nie pozwólmy zburzyć naszej pokornej celi , w której dusza spotyka się z Bogiem i jego aniołami .

Nie jesteśmy w posiadaniu czasu , który przeminął , ani tego , który ma nadejść . Dysponujemy tylko obecną chwilą .

Wokół nas nie braknie nigdy fałszywych pisarzy i faryzeuszy , nie braknie prześladowań i obłudy . Ale my , o drodzy synowie , nie odrywajmy rąk od pługa , nie oglądajmy się wstecz , gdyż nasza misja miłości , gorącej miłości Boga i bliźniego , przynagła nas.

Bądźmy zawsze upojeni miłością i stańmy się szaleńcami Jezusa Ukrzyżowanego .

Naszym pokornym , świętym i pełnym dobrych uczynków życiem nauczajmy maluczkich i ubogich iść drogą Bożą . Żyjmy jak w świetlistej kuli bożej miłości , upojeni jej światłem i niebieską rosą , wzbijając się ku słońcu jak skowronki , które śpiewają nieustannie jej hymn .

Niech nasze spotkania przy stole będą jak agapa pierwszych chrześcijan.

Dusz ! Dusz !

Mieć zawsze wielkie serce i boskie szaleństwo dusz !

Z książki " In cammino con Don Orione " , Ed. Postulazione della Piccola Opera , Rzym 1972 , str . 324 . W notatkach z 1939 roku , bez bliższej daty , Ks. Orione pisze swój testament .

ZAWSZE RADOŚNI W PANU

Dusz ! Dusz !

Czcigodna Pani Hrabino (...) Modlę się za wszystkich jej bliskich , a przede wszystkim za Panią , aby Bóg oddalił od Niej wszelki smutek i dał jej pogodę ducha , której jako Matka potrzebuje dla siebie i dla swego domu . Oby mogła Pani wychować w świetle wiary i cnoty chrześcijańskiej swoje córeczki .

Niech Pan umacnia każdego dnia fundamenty Jej pobożnego życia , dzięki wierze , jak jest napisane w Piśmie świętym " sprawiedliwy żyje z wiary " .

Niezwykła dobroć i miłość , jakiej Bóg nam udzielił , przewyższa nasz rozum, ale to nie może prowadzić do zwątpienia lecz do rozważania prawd wiary i do większego zaangażowania z naszej strony .

Aby wierzyć nie trzeba jednak znaleźć odpowiedzi na wszystkie nasze wątpliwości dotyczące Wiary , które mogą się zrodzić w naszym umyśle . Nie zdołał ich rozwiązać ani Doktor Anielski ani św. Augustyn .

Droga Hrabino , niech Pani posłucha tego ubogiego księdza , który do niej pisze : niech Pani zaufa dobroci Boga , miłosierdziu i łasce naszego Pana Jezusa Chrystusa . A później niech Pani wzniesie swego ducha ku Bogu , mówiąc : Panie pragnę dziś i zawsze odpoczywać na twym ojcowskim sercu , w ramionach Kościoła który jest Matką świętych a także matką wiary i mojej duszy .

Niech Wiara rozszerza nasze serca , Wiara która jest esencją naszej nadziei i która jest inspiracją wszystkiego co wielkie w życiu i cywilizacji .

Wiary ! Wiary ! Czyż to nie Dante wyśpiewuje cześć Wiary używając słów św. Pawła z listu do Hebrajczyków :

Wiara jest fundamentem tego czego oczekujemy
i podstawą tego czego nie widzimy
taka jest jej esencja....

(Raj , XXIV , 63 - 65)

Tak , wiara jest podstawową cnotą , jest fundamentem na którym opiera się nadzieja , pełna nieśmiertelności .

Wiara jest światłem naszego umysłu , który z jej pomocą może pojąć rzeczy nadprzyrodzone .

I niech nasza nadzieja w Panu nie ma granic . Wszystkiego możemy oczekiwać od Boga , w pokorze , miłości i wielkiej ufności .

Bóg jest naszym niebieskim Ojcem , który pragnie i może wszystko , wystarczy abyśmy Go o to prosili i abyśmy Go kochali z prostotą dziecka .

Możnaby rzec , że Pan pragnie abyśmy byli zawsze Jego dziećmi , wesołymi i pogodnymi .

Bo właśnie w radości i pogodzie ducha służymy Panu , a nie w smutku . Św. Franciszek di Sales nie wierzył w świętość melancholiczną i smutną dlatego też mawiał - " święty smutny , smutny święty " .

I jakże możemy być smutni , jeśli Pan jest blisko nas ? Sw. Filip mawiał : " Skrupuły i melancholie , precz z mojego domu !"

Precz wszystkie smutki , precz fantazje , precz wszystkie myśli które nie przynoszą pokoju duszy ale niepokój i udrękę . Myśli te nie pochodzą od Boga , lecz od wroga pokoju i wszelkiego dobra . Bądźmy spokojni , pogodni i odpoczywajmy ufnie w rękach Pana .

Polecamy się Najświętszej Maryi Pannie , która niesie pokój i pociechę duszy .

O jakież długie kazanie , droga hrabino , jakież kazanie ! Na szczęście przeżywamy Wielki Post ! Niech potraktuje go droga Pani jako odpowiedź na wszystkie listy , na które wcześniej nie odpowiedziałem .

Pocieszam Panią i składam Jej wyrazy szacunku , przesyłam także pozdrowienia dla Jej szanownego Małżonka .

Wzywam błogosławieństwa Bożego nad waszym domem i życzę wesołych świąt wielkanocnych !

Z książki " Gli scritti di Don Orione " , str. 145 - 146 . List ten jest zaadresowany do Hrabiny Gallarati Scotti i został napisany 12 marca 1940 roku , to jest w dniu śmierci . Ks. Orione odszedł do Pana o godzinie 22,30 .

KALENDARIUM ŻYCIA

1872 - 23 czerwca . Urodził się w Pontecurone Jan Alojzy Orione , który następnego

dnia został ochrzczony .

1885 - 4 września . Przyjęty do Zgromadzenia Franciszkanów w Vogherze.

1886 - W Wielkim Tygodniu jest śmiertelnie chory i w czerwcu zostaje wydalony

ze Zgromadzenia Franciszkanów.

4 października . Zostaje przyjęty do Oratorium Valdocco (Turyn) i spotyka

się z Ks. Bosko.

1889 - 16 października . Wstępuje do Seminarium w Tortonie.

1891 - 1 grudnia . Zostaje wybrany na kustosza Duomo w Tortonie .

1892 - 2 marca . Rozpoczyna działalność z młodzieżą.

3 lipca . Otwiera Oratorium św. Alojzego .

1893 - 15 października . Otwiera pierwsze Gimnazjum w dzielnicy San Bernardino.

1894 - 5 października . Gimnazjum zostaje przeniesione do " Sw. Klary " w centrum

- Tortony . Otwiera domy studenta w Turynie i Genui .
- 1895 - 13 kwietnia . Święcenia kapłańskie.
- 1896 - sierpień . Otwiera placówkę w Mornico Losana .
- 1898 - 15 sierpnia . Wydanie " Dzieła Boskiej Opatrzności " .
Październik . Wezwany do Noto (Syrakuzy) przez Mons. Blandini ,
zajmuje
się Gimnazjum Biskupim św. Alojzego i Szkołą Rolniczą .
- 1899 - Czerwiec . Otwiera w Sanremo Gimnazjum św. Romolo .
30 lipca . Oblóczyny pierwszych pustelników Bożej Opatrzności.
- 1901 - 1902 - Otwiera szkoły rolnicze w Bagnorea , Cegni , Varze , Rzymie ,
Nunzjarella , św. Józefa w Baldiuna , św. Maryi na Monte Mario .
- 1903 - 21 marca . Zatwierdzenie diecezjalne Dzieła przez Mons. Bandi .
- 1904 - maj . Przeniesienie domu macierzystego z Tortony do Domu Oblatów ,
nazwanej później " Paterno " .
- 1905 - Otwarcie pierwszej drukarni w Tortonie .
- 1908 - 25 marca . Rozpoczyna działalność w dzielnicy Appio w Rzymie ,
na wezwanie papieża Piusa X .
- 1909 - 4 stycznia . Wyjeżdża na Sycylię , po trzęsieniu ziemi ; otwiera
sierociniec
w Cassano Ionio (CS) .
18 czerwca . Nominowany przez Piusa X Wikariuszem Generalnym
Messyny
- 1911 - 8 grudnia . Zakup Villa Moffa (BRA) , gdzie później otworzy Nowicjat .
- 1912 - Powrót z Sycylii do Tortony .
19 kwietnia . Składa śluby wieczyste na ręce Papieża Piusa X .
- 1913 - Grudzień . Wyjazd pierwszych misjonarzy do Brazylii .
- 1915 - Styczeń . Wyjazd do Avezzano zniszczonego przez trzęsienie ziemi .
29 czerwca . Zakłada Zgromadzenie Małych Sióstr Misjonarek
Miłosierdzia
a następnie otwiera dom w Ameno (Novara) .
- 1918 - 29 sierpnia . Składa , wraz z ludem Tortony , uroczysty ślub o
wzniesieniu
Sanktuarium Matki Bożej od Straży .
- 1919 - Patriarcha La Fontaine wzywa go do Wenecji gdzie powierza mu
sierociniec
oraz Instytut Manin .
27 grudnia . Otwiera Instytut Najświętszego Serca w San Severino
Marche .
- 1920 - Otwiera dom w Campocroce w Mirano (Venezia) ; otwarcie Instytutu
Dante Alighieri w Tortonie .
- 1921 - Luty . Kupuje wydawnictwo Emiliana Editrice w Wenecji .
12 czerwca . Instytut Berna wraz ze szkołami zawodowymi w Mestre ;
Instytut Artiganelli dla sierot w Wenecji .
4 sierpnia . Wyjazd do Ameryki Południowej .
3 września . Otwarcie szkół rolniczych w Rafat (Palestyna) , Rio de
Janeiro ;

- w Puerto Mar del Plata otwiera szkołę i parafię Najświętszej Rodziny ;
w Buenos Aires dom poprawczy Marcos Paz .
- 1922 - 4 lipca . Powrót z Brazylii .
- 1923 - Pierwszy dom w Polsce , w Zduńskiej Woli , Erem św . Alberta z Butrio ,
Instytut Artiganelli w Wenecji .
- 1924 - 19 marca . Otwarcie Kottolenga w Genui . Ponowne otwarcie Gimnazjum
św. Jerzego w Novi Ligure ; powstaje Dzieło św. Antoniego .
- 1925 - 30 czerwca . Sierociniec w Acandia (Wyspa Rodi) . Pobożny Instytut
Magreta (Modena) .
- 1926 - 23 października . Wbudowanie kamienia węgielnego pod budowę
sanktuarium w Tortonie.
Listopad . Ciężka choroba zagrażająca jego życiu .
- 1927 - 15 sierpnia . Chwsta powołań ; założenia niewidomych sióstr
Sakramentek w Tortonie.
- 1928 - kwiecień . Rozpoczęcie robót przy Sanktuarium w Tortonie .
Październik . Otwarcie Seminarium św. Antoniego w Vogherze .
- 1929 - Styczeń . Wydanie czasopisma " Mater Dei " , Dom Opieki dla robotników
w
Montevideo.
- 1930 - Szkoła rolnicza w La Floresta (Urugwaj) , otwiera Instytut w Fano (
Pesaro)
i Instytut św. Wiktora w Borgonovo (Piacenza) .
26 grudnia . Pierwszy żywy żłóbek w Tortonie .
- 1931 - 29 sierpnia . Inauguracja Sanktuarium Matki Bożej od Straży .
- 1932 - Instytut św. Benedykta w Montebello (Pavia) , Dzieło św. Józefa w
Mar del Plata . Dom dla starców w Tortonie .
- 1933 - Początek Małego Kottolenga w Mediolanie , Willa Charitas w Tortonie ,
Instytut Paverano w Genui .
- 1934 - 27 maja . Pierwszy zjazd wychowanków w Tortonie ; Kolonia św.
Innocentego
w Tortonie ; pierwszy don w Stanach Zjednoczonych w Jasper Indiana ;
Parafia św. Karola w Montevideo .
24 września . Druga podróż do Ameryki Południowej .
- 1935 - 18 kwietnia . Kamień węgielny pod budowę Małego Kottolenga w
Claypole.
- 1936 - Nowe Dzieła w Argentynie , Brazylii , Urugwaju , Czile ; domy w Anglii -
Cardiff , Galii - dla opieki nad emigrantami włoskimi . Dom w Albanii w
Shijak - dla robotników włoskich .
- 1937 - 24 sierpnia . Powrót z Ameryki Południowej .
- 1938 - 16 stycznia . Otwarcie Instytutu św. Filipa w Rzymie .
11 listopada . Nowy Instytut Artiganelli w Aleksandrii .
7 grudnia . Nowe skrzydło Kottolenga w Mediolanie .
- 1939 - 22 stycznia . Druga konferencja na Uniwersytecie Katolickim w
Mediolanie

" Tam jest Opatrzność "

1 marca . Wysłanie ostatniej grupy misjonarzy do Ameryki.

31 marca . Atak angina pectoris w Aleksandrii.

26 maja . Otwarcie Sanktuarium maryjnego w Fumo (Pavia)

29 maja . Otwarcie Willi św. Katarzyny w Genui - Molassana .

28 października .Ostatnie spotkanie z Piusem XII na Porta S.Sebastiano w Rzymie

1940 - 9 lutego . Atak angina pectoris w domu macierzystym w Tortonie ,
ostatnie

namaszczenie .

6 marca . Ostatnia wizyta w Sanktuarium w Tortonie .

8 marca . Ostatnie " słówko na dobranoc " w domu macierzystym , ze
szczególną uwagą na Polskę : " Nie chcę żyć i umierać otoczony palmami

ale ubogimi , którzy są Jezusem Chrystusem " .

9 marca . Ulega namowom lekarzy i udaje się do Sanremo .

12 marca . Ostatnia Msza św. i telegram do Ojca św ;

o godzinie 22,45 odchodzi do Ojca z zawołaniem na ustach :

" Jezu , Jezu , Jezu idę....."

19 marca . Pogrzeb w Sanktuarium w Tortonie .

1954 - 20 listopada . Zatwierdzenie Zgromadzenia Boskiej Opatrzności przez
Stolicę

Apostolską .

1963 - 29 marca . Papież Jan XXIII rozpoczyna proces beatyfikacyjny.

1965 - 17 kwietnia . Zatwierdzenie Zgromadzenia Sióstr Małych Misjonarek
Miłosierdzia przez Stolicę Apostolską .

1978 - 6 lutego . Paweł VI ogłasza Ks. Orione Sługą Bożym .

1980 - 29 kwietnia . Jan Paweł II zatwierdza cuda przypisywane wstawiennictwu
Sługi Bożego Don Orione .

26 października . Jan Paweł II ogłasza Ks. Orione Błogosławionym .